

Jak pokonać barierę materiałową?



OŚWIADCZENIE M. DOSTA

Mohammad Dost, minister spraw zagranicznych Afganistanu oświadczył wczoraj w Kابلu, że jego kraj nie bierze udziału w sesji „konferencji islamskiej”, rozpoczętej 27 bm. w Islamabadzie, ponieważ ma powody przysługujące, że zwolano ją, aby stworzyć dodatkowe forum dla prowadzenia oszczędzającej propagandy przeciwko Afganistanowi i równocześnie zamaskować rzeczywisty cel sił imperialistycznych w regionie Oceanu Indyjskiego, Zatok Perskiej i Błogosławionego Wschodu. Odpowiadając na pytania, minister oświadczył, że obecność ograniczonego kontyngentu wojsk radzieckich nie jest sprzeczna z przynależnością Afganistanu do ruchu niezależnościowych. Przebijała ona tu przejściowo na prośbę rządu afgańskiego w konkretnym celu przeciwdziałania zagrożeniu z zewnątrz.

R. CHANDRA NIE WPUSZCZY DO W. BRYTANII

Kilku członków parlamentu brytyjskiego, uczestniczących w konferencji brytyjskich sił pokoju, na której Romesh Chandra miał wygłosić przemówienie wyraziło oburzenie z powodu decyzji władz zakazującej przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju wstępu do W. Brytanii. R. Chandra został zatrzymany na lotnisku londyńskim Heathrow, a następnie odesłany z W. Brytanii. Jeden ze znanych działaczy lewicy laburzystowskiej Eric Heffer zażądał w parlamencie przedstawienia przez brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych umowy o wejściu do kraju.

A. GROMYKO W SYRII

Na zaproszenie władz syryjskich wczoraj przybył do Damasku z oficjalną, przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. W wypowiedzi złożonej na lotnisku damasceńskim Andriej Gromyko stwierdził, że przybywa w celu przeprowadzenia konsultacji politycznych, do których rządy obu krajów przywiązuje dużą wagę.

BLISKI WSCHÓD

Zgodnie z separatystycznym porozumieniem egipsko-izraelskim, wczoraj dokonano dalszego kroku na drodze normalizacji stosunków między tymi krajami. Otwarto granice lotne, morskie i powietrzne dla ruchu osobowego i towarowego.

R. MUGABE W RODEZJI

Wczoraj powrócił do Rodezji jeden z współpracowników Frontu Patriotycznego Zimbabwecy, szef afrykańskiego Narodowego Związku Zimbabwecy (ZANU) Robert Mugabe. W wiecu, na którym przemawiał, wzywał do udziału prawie pół miliona osób Obserwatorzy wysuwali z tego wniosek, że partia Mugabe ma największe szanse na zwycięstwo w wyborach powszechnych, zapowiedzianych na koniec lutego br. przyzwoicie pod warunkiem, że brytyjski gubernator kolonialny zapewni im uczciwy przebieg.

Wypowiedź ministra gospodarki materiałowej Eugeniusza Szyra

W obecnych warunkach ekonomicznych w dzisiejszej sytuacji na światowych rynkach, oszczędna gospodarka surowcami, materiałami i energią staje się podstawową drogą

(Dokończenie na str. 2)



Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. S. Szadkowskiego obchodzą w br. 175 rocznicę powstania. Pierwotnie fabryka była kuźnią pracującą dla potrzeb rozwijającej się kolei wiedeńskiej. Obecnie zakłady wytwarzają nowoczesne sprężarki, dmuchawy i agregaty chłodnicze. Odbiorcami maszyn jest przemysł chemiczny, przetwórczy, okrętowy i inne. Zakłady sprzedają też swoje wyroby do krajów socjalistycznych. Na dziedzi: Zbigniew Gąsalski i in. Franciszek Śmiełek podczas programu wania obróbki elementu sprężarki. CAF - Sochor

Powołanie państwowej i wojewódzkiej komisji wyborczych

Uchwałą z 17 stycznia br. Rada Państwa powołała Państwową Komisję Wyborczą. W skład komisji wchodzi: Przewodniczący: Włodzimierz Berutowicz, pierwszy prezes Sądu Najwyższego; zastępcy przewodniczącego: Bronisław Owsianik - sekretarz NK ZSL, Edward Zgłobicki - sekretarz CK SD; sekretarz: Krystyn Dąbrowa, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR; członkowie: Adam Baldys - górnik z Kopalni Węgla Kamiennego „Czerwone Ząbki” w Sosnowcu woj. katowickiego, Edmund Boratyński - szef Kancelarii Rady Państwa, Mieczysław Grad - sekretarz CRZZ, Jadwiga Janiczek - krawczyca w Łódzkiej Zakładzie

(Dokończenie na str. 2)



Brygada P2 Feliksa Lewna podczas załadunku amunicji przy nadbrzeżu Kalmuskim w porcie gdańskim. Fot. M. Zarzecki

Zapory mechaniczne, treciny i kora przeciw ropie

Pierwsza próba systemu ochrony morskich brzegów

Od kilku lat trwają intensywne prace nad zapewnieniem czystości wód Bałtyku. Wielkie katastrofy zbiornikowców, zagrożenie ekologiczne, jakie stwarzają wylewy ropy dla życia w morzach - przyczyniły się do naglących naukowców w dążeniu do znalezienia środków i sposobów ochrony terytorialnych, gospodarki komunalnej. Pionierskie działania w tym zakresie podjęto w województwie gdańskim. Od kilku miesięcy działa pod patronatem Urzędu Wojewódzkiego i Instytutu Kształtowania Środowiska przy Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska zespół tworzący ów system ochrony brzegu przed wylaniem ropy. W skład formowanej organizacji wchodzi wytypowane jednostki Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej; współdziała administracja morska. Przeprowadzony został pierwszy w kraju kurs, na którym przeszkolono przyszłych kierowników akcji ochrony brzegu. Teraz - teoria zostanie wypróbowana w praktyce. 29 stycznia w pobliżu Władysława odbędzie się pierwsza próba życia dla systemu, zespołu i metod organizacyjnych zastosowanych przy jego formowaniu. Będzie to również sprawdzian dla przeszkolonej kadry. W przygotowaniach wykorzystano doświadczenia, jakie w roku ubiegłym zdobyli Andrzej Bąkowski i Marek Malaczynski z gdańskiego oddziału Instytutu Kształtowania Środowiska podczas ob-

WIECZÓR

wybrzeża

GDAŃSK - SOPOT - GDYNIA
Nr 21 (7154) Poniedziałek, 28 stycznia 1980 r. Cena 1 zł

Zczyńmy do klienta

Rozmowa z prezesem CZSS „Społem” Jadwigą Łokkaj

— Miał szczyt świątecznych zakupów, można więc już na spokojnie pokusić się o ocenę ubiegłorocznego zysku i strat. Czas również na wyciągnięcie wniosków...
— Zaczę od podsumowania. Z...

— Miał szczyt świątecznych zakupów, można więc już na spokojnie pokusić się o ocenę ubiegłorocznego zysku i strat. Czas również na wyciągnięcie wniosków...
— Zaczę od podsumowania. Z...

— Miał szczyt świątecznych zakupów, można więc już na spokojnie pokusić się o ocenę ubiegłorocznego zysku i strat. Czas również na wyciągnięcie wniosków...
— Zaczę od podsumowania. Z...

W KRAJU

PRZED VIII ZJAZDEM PZPR

Już tylko dwa tygodnie pozostało do otwarcia obrad VIII Zjazdu PZPR. Toczącej się w całym kraju dyskusji przedzjazdowej towarzyszy wzmożona aktywność ludzi pracy, troska o jak najlepsze wykonanie bieżących zadań produkcyjno-gospodarczych, a tam, gdzie są ku temu warunki - o zwiększoną produkcję na potrzeby rynku i eksportu.

MŁODZIEŻ W HUCIE „KATOWICE”

Huta „Katowice” - symbol przeobrażeń Polski lat siedemdziesiątych - gości dziś będzie przybyłych z całego kraju przedzjazdowych reprezentantów organizacji zrzeszonych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Na kilkanaście dni przed zjazdem partii i działalność społecznej podsumują dotychczasowe wyniki realizacji różnych przedzjazdowych inicjatyw.

ROWERY Z „ROMETU”

Z taśmy montażowej zakładu „Przed-Romet” w Kowalewie (woj. bydgoskie) zjechała seria informacyjna nowej odmiany rowerów składanych „Wiary-5”, w których po raz pierwszy w kraju zastosowano aluminiowe obręcze kół, nie ulegające korozji i zmniejszające wagę pojazdu. „Przed-Romet” wyprodukuje w br. 30 tys. „Wiary-5”, a ogółem dostarczy na rynek 450 tys. „składaków” w czterech odmianach, tj. kilkadziesiąt tys. więcej, niż w zeszłym roku.



RPA. Trzej zamaskowani meczyni do kanału napadu na bank w Pretorii. W wyniku strzelaniny 5 osób poniosło śmierć, a 12 zostało rannych. CAF - Photofax - Telefoto



Chcąc lepiej zaopatrzyć rynek w farby, zaołga Włocławskiej Fabryki Lakerów podjęła czyn przedzjazdowy. Efektem będzie dodatkowa produkcja na rynek wartości 28 mln złotych. N/z: pa-kowanie napełnianych puszek. CAF - Zolnowski - Telefoto

Jazda po szwedzku - czyli bezpiecznie

Policja karze surowo

(Korespondencja ze Sztokholmu)

Przeprowadzane ostatnio przez jedną z duńskich gazet badania wykazały, że obecnie już co czwarty Duńczyk jeździ „po szwedzku”, czyli z zapalonymi światłami miljana w ciągu dnia. Duńskie przepisy w przeciwieństwie do przepisów o ruchu drogowym obowiązujących w Szwecji, nie nakazują stałego używania świateł. Ale coraz więcej Duńczyków dochodzi do wniosku, że dobre oświetlenie samochodu nawet w słoneczny dzień zwiększa bezpieczeństwo, bowiem czyni poruszający się pojazd lepiej widocznym. „Po szwedzku” jeżdżą w Danii także motocykliści. Szwedzi od wielu lat prowadzą nieustającą kampanię na rzecz bezpieczeństwa na drogach. W środku zimy można tu np. zobaczyć na skrzyżowaniach ludzi w pomarańczowych kamizelkach myjących za-chlapano błotem znaki drogowe. Co jakiś czas policja sprawdza stan trzeźwości wszystkich kierowców przy czym na określonym odcinku zatrzymuje się i każe dmuchać w rurkę lub przyrząd wykazujący wartość alkoholu w organizmie każdego przejeżdżającego kierowcy. Surowo traktowani są także kierowcy przekraczający dozwoloną szybkość. Przekroczenie o 30 km na godz. dozwolonej szybkości powoduje w zasadzie odebranie na kilka miesięcy prawa jazdy. W miesiącach, gdzie znaczne zmniejszenie szybkości na przykład do 30 km/godz. jest niezbędne z u-

wagi na przebudowę drogi, stosuje się w Szwecji sposób

(Dokończenie na str. 2)

W portach przerwano przeładunki zimowych sprawdzian służb komunalnych i drogowych

W sobotę i niedzielę padł śnieg i dmuchały porwisty wiatr. W obu naszych portach w związku z tym trzeba było przerwać przeładunki. Frontalny atak przypuściła zima wczoraj po godzinie 15. Do obfitych opadów śniegu dołączył sztormowy wiatr, wiejący w awiatowych porach z kierunku północno-zachodniego aż z siłą do 9 st. w skali B i równie szybko ma-

(Dokończenie na str. 2)



Igraszki na śniegu. CAF - Momot

Ochrona morskich brzegów

(Dokończenie ze str. 1)

rony Miela przed wylaną na rzece ropą.

Wykorzystano wówczas zapórę konstrukcji obu naukowców „BM Mielec”, która przez dwa tygodnie broniła ujęć wodnych miasta przed zanieczyszczeniem. Teraz — będzie zdawała egzamin w warunkach „morskich”. Zapora pływająca na również własności pochłaniania części ropy z rozlewiska. Jest to ważne szczególnie w takich przypadkach jak ścieki, kiedy w niebezpiecznym są ujęcia wodne. Cena importowanych urządzeń tego typu — 50 dolarów za metr bieżący. Krajowe — 50 złotych za mb...

Zostaną wykorzystane również środki naturalne. Naukowcy sprawdzają przydatność m. in. trocin, sproszkowanej kory drzewnej, pianki poliuretanowej i mat słomianych w opanowaniu rozlewającej się ropy.

W gdańskim oddziale Instytutu Kształtowania Środowiska, kierowanym przez dr. Tadeusza Woronowicza istnieje je od i stycznia br. pracownia szotechniki — ochrony środowiska morską, w której działają obaj wspom-

W rocznicę wyzwolenia Śląska i Zagłębia

35 lat temu, w wielkiej operacji strategicznej, która do historii sztuki wojennej przeszła pod krótkim imieniem „Złote wrota”, wojska I Frontu Ukraińskiego Armii Radzieckiej wyzwoliły Górny Śląsk i Okręg Przemysłowy, ocalając przed zniszczeniem kopalnie, huty i fabryki. We wszystkich miastach i gminach woj. katowickiego trwają w tych dniach jubileuszowe obchody.

Do społeczeństwa Zagłębia Dabrowskiego i Górnego Śląska list skierował sekretarz KC PZPR — Edward Gierke.

Powołanie

(Dokończenie ze str. 1)

dach Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju, Eugenia Kempara — przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich i ZG Ligi Kobiet, Witold Kiełtin — profesor w Instytucie Organizacji Zarządzania i Doskonalenia Kadry w Warszawie, Henryk Koczara — generalny dywizji, zastępca szefa GZP Wojska Polskiego, Apolinary Korub — dyrektor Krawieckiej Fabryki Kabli i Maszyn Kabanich, Józef Pabór — szlifierz w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Krzysztof Trebaczkiewicz — przewodniczący Rady Głównej FSMP, Krystyna Woźniak — robotnica w PGR Dźmierzalowo, woj. gorzowskie, Michał Wylupek — rolnik ze wsi Tworzyców, woj. zamajskie.

Ponadto Rada Państwa powołała 49 wojewódzkich komisji wyborczych, które zarejestrują dla każdego ze swych okręgów wyborczych listę kandydatów na radnych, złożoną przez Wojewódzką Komisję FIN. Komisje te ustala też wyniki wyborów do danej rady narodowej.

Do powołania okręgowych komisji woj. białych dla wyborów do Sejmu włączają się prezydja rad narodowych stopnia wojewódzkiego.

Zimowy sprawdzian

(Dokończenie ze str. 1)

lejący do 5 stopni. Te szkwały, połączone ze śniegami, uniemożliwiły do dzisiaj wieczornych prace dźwigów i holownic. Przez kilka godzin nie wyprawiano i nie wprowadzono statków w obu portach.

Na szczęście opady nie były zbyt obfite, wiatr miał i nie wydrzał większych szkód. Spowodował tylko konieczność odśnieżania nabrzeży i zabezpieczenia ich przed ślizgawicą.

Również na morzu, choć miejscami wiał dość silny wiatr, obfity śnieg nie był wyjątkiem. W porcie ostrzeżenie jednostki rybackie już w sobotę przed południem znalazły się w portach. Czujące się stąki Polskiego Ratownictwa Okrętowe są 1 służba brzoawca miały spokojne dźwiry. (ws)

Tym razem śnieg w styczniu nie był dla nikogo zaskoczeniem. Rychoł też raz winał się mechanizm „akcji zimowej”. Do akcji uczestniczący posesili, uli i alowanych tras przelotowych przystąpił dozorca, przedsiębiorstwa robot sanitarnych, pracodawcy, a poza terminem aalo meracji — służby. Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych.

Mimo że dla wszystkich zadania były jasne, wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczornych uzbierało się szereg krytycznych uwag pod adresem osób i instytucji odpowiedzialnych za sprawne funkcjonowanie transportu i komunikacji. Najwyżej oceniono dzia-

SPRAWY SPRAWKI
ZABIŁ SWIADKA
Mieszkańcy Rawicza (woj. łeszczyński) wstrząsnęli ostatnio zbrodnią dokonaną na terenie tamtejszych Zakładów Urzędów Gazowniczych „Gazomet”. Na jednym z wydziałów znalazł się w szatni pracowniczej Teresę Cz. z licznymi ciężkimi obrażeniami głowy. W drodze do szpitala kobieta zmarła osteroczącą dwójkę dzieci.
Już po 12 godzinach ujęto sprawcę zabójstwa. Okazał się nim pracownik „Gazometu” Edward Z. Zaskoczony przez swą ofiarę w trakcie wylamywania się do szafek pracowniczych, aby pozbyć się świadka, zadął jej kilka ciosów kluczem hydraulicznym.
Edwarda Z. zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

niani już naukowcy. Placówka ta jest pilotującą jednostką naukową w kraju dla tego tematu. System ochrony będzie rozszerzony na cały kraj; zostaną nim objęte rzeki.

We wtorkowych ćwiczeniach udział wzięła członkowie kadry kierowniczej przyszłego systemu obrony ekologicznej wybrzeża, służby pomocnicze, zaplecze medyczne i socjaino-bytowe. Sprawdzianowi poddany zostanie również wariant zabezpieczenia dróg tran sportu i metody współdziałania z kompleksowym zapleczem gospodarki komunalnej. Również system łączności i obserwacji administracji morskiej będzie współdziałał w akcji.

Jest to dopiero początek długofalowych działań. Następane ćwiczenia — w zmienionych warunkach atmosferycznych — odbędą się na wiosnę i w lecie. Sprawdzian zostanie więc każdy wariant akcji.

W rocznicę wyzwolenia Oświęcimia - Brzezinki



35 lat temu wyzwolono Oświęcim. 27 stycznia 1945 roku żołnierze radzieccy otworzyli bramy największego hitlerowskiego obozu zagłady, w którym zagazowano, spalono w krematoriach, rozstrzelano, zadržano i zgłodzono cztery miliony osób — Polaków i ludzi z ok. 30 krajów.

26 bm. na terenie b. obozu koncentracyjnego odbyły się uroczystości związane z rocznicą wyzwolenia. Przybyli tu z całego kraju b. więźniowie tego obozu, w tym także grupa osób, które znalazły się tu niedługo przed wojną jako dzieci.

W czasie wielkiej manifestacji pod Międzyzarnym Pomnikiem Ojca Faszynemu w Brzezince uchwalono polowanie do narodów świata protestujące przeciwko próbom zakłócenia pokoju i współpracy i wskrzeszenia ubiora zimnej wojny.

27 stycznia 1945 roku żołnierze Armii Radzieckiej wyzwolili największy hitlerowski oboz koncentracyjny, „Konzentrationslager Auschwitz — zolony

Rok Rodziny w partnerskim działaniu

W OJEWÓDZKA Rada Kobiet przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Jedności Narodu w Gdańsku ustalając w trakcie piątkowego plenaryjnego posiedzenia, plan pracy na ten rok, ogłoszony Rokiem Rodziny, zwraca szczególną uwagę na potrzeby przyspieszenia poprawy warunków bytowych.

Koronnym zadaniem dla organizacji kobiecych — obok nasilenia pomocy dla rodzin wielodzietnych — jest m. in. zainteresowanie się sytuacją rodzinną pracownic upośledzonych jednostek handlowo-usługowych.

O tym, że można zdziałać inaczej niż zwykle, mając konkretny cel, świadczy

efekty licznych, udanych przedsięwzięć z minionego Roku Dziecka. Rozdział poczynany na rzecz dziecka oczywiście jest nadal otwarty.

Nie wszędzie bowiem prawidłowo się odbywa dowóz uczniów do gminnych szkół zbiorczych, są zastrzeżenia do jakości mleka i jego przetworów, niedostatek odzieży dla najmłodszych, a w niektórych zakładach pracy nadal nie ma kartotek rodzin wielodzietnych, toteż kaidorazowo kreją one na prośby o pomoc, chociaż powinna być ona świadczona samorzutnie.

Użyć rodzinie — to — zagwarantować kompleksy usługowe na nowych osiedlach i mieszkaniach rotacyjne — odpowiednio zaplanować zakładowe fundusze socjalne z myślą o wydajnej pomocy dla młodych małżeństw i sierot po pracownikach — nie skąpić awansów i kierowniczych stanowisk dla kobiet uzdolnionych.

Osobnymi tematami są: — Traktowanie macierzyństwa jako bardzo ważnego posiedzenia do spełnienia, a nie jako... kleski żywiołowej — Dopuszczanie do równego partnerstwa ojców w roli opiekunów-wychowawców nad dziećmi i rodziną.

Więć, z kolei, czeka na poprawę zaopatrzenia w wodę i gaz bezprzewodowy, na rozwój sieci usług wielobroniowych. To także droższakoz dzia łania dla zrzeszeń kobiecych.

W piątkowym posiedzeniu, któremu przewodniczyła prof. dr hab. med. Barbara Krupa-Wojciechowska, uczestniczyli również delegaci na VIII Zjazd PZPR: Anna Lehmann, Ewa Elendt, Alicja Jakubowska, Maria Duch i Wanda Karczynska.

Z ich wypowiedzi, a także dyskusji, w której uczestniczyły przedstawicielki różnych ogniw organizacji kobiecych wynika, że na oboz dobra jest orientacja kobiet w problemach, które wywołują upośledzenia.

Wśród nich za konieczne uznano roztoczenie kontroli nad rozdziałem mieszkań, zwiększenie odpowiedzialności za każde stanowisko pracy, zwalczanie korupcji, podnoszenie dyscypliny pracy, rozszerzenie wiedzy kobiet we wszystkich dziedzinach i jak najdalej

idacy udział w patriotycznym wychowaniu dzieci i młodzieży.

Ambicją „słabszej” części narodu jest bowiem sprośtanie obowiązków rodzinnym i zawodowym.

Wyróżnienia dla handlowców

Z udziałem wicewojewody Aleksandra Skrobacza odbyła się wczoraj uroczysta akademja z okazji Dnia Pracownika Handlu. Dla przedstawicieli 42 tysięcy pracowników organizacji i przedsiębiorstw, zajmujących się dystrybucją towarów była to okazja do podsumowania dotychczasowego dorobku oraz omówienia spraw, związanych z funkcjonowaniem sklepów, zaplecza magazynowego oraz transportu; czynników, mających bezpośredni wpływ na codzienne zaopatrzenie 1,5 miliona kupujących.

Miniony rok charakteryzował się łomą cennymi inicjatywami, wychodzącymi naprzeciw potrzebom ludzi po obu stronach łądy. Działania te służyły nie tylko łagodzeniu trudnej sytuacji, ale także powinny przynieść pewną poprawę zarówno w rytmiczności dostaw, jak i ich sprzedaży. Wiele także zależy od samych pracowników sklepów, którym duże pole do popisu stwarza udział we współwładnictwie o handlowy znak jakości. Przypomnijmy, że zainicjowały go przed laty: redakcja „Wieczoru Wybrzeża” i Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości.

Jego wysoka ranga zyskała uznanie resortu handlu, który przejął funkcje organizatorskie i objął konkursem cały kraj. Na wczorajszej akademji ogłoszone zostały rezultaty pierwszego etapu konkursu, który wyłonił z grona 800 placówek handlowych woj. gdańskiego 104 laureatów brązowego handlowego znaku jakości.

Bariera materiałowa

(Dokończenie ze str. 1)

Jak oświadczył w wypowiedzi dla PAP minister gospodarki materiałowej Eugeniusz Szysz — zmniejszenie w bież. roku kosztów materiałowych o ok. 24 mld zł jest zadaniem trudnym, ale możliwym do wykonania. W tym celu powinniśmy śmielej się gąć do rezerw strukturalnych tkwiących w naszej gospodarce. Szczególną uwagę trzeba zwłaszcza zwrócić na uporządkowanie bazy normatywnej gospodarki materiałowej.

Jednocześnie opracujemy się nowe normatywy zużycia podstawowych materiałów paliw i energii dla poszczególnych grup wyrobów i branż.

W br. planuje się również przeprowadzenie kolejnego powszechnego przeglądu zapasów.

Nowego rodzaju przedsięwzięciem będzie natomiast przegląd tzw. użytków. Idzie tu przede wszystkim o analizę efektywności stosowanych technologii produkcji i materiałów pod kątem zmniejszenia ilości odpadów.

Wreszcie czynnik szczególnie ważny dla stabilizacji zaopatrzenia materiałowego, a w konsekwencji i dla racjonalnej gospodarki materiałowej — to asortymentowe wykonanie planu.

W br. przygotowuje się wprowadzenie zasady oceny realizacji planu wg stopnia wykonania umów. Pozwoliłoby to przeciwić się stosowanym przez niektóre zakłady

manipulacjom wskaźnikowym i asortymentowym. Równocześnie opracowywane są nowe systemy rozliczeń finansowych i budżetów, które mobilizować będą do oszczędnej gospodarki surowcami i materiałami oraz paliwami i energią.

Specjalistę z resortu gospodarki materiałowej przygotowują również kompleksowe programy racjonalizacji gospodarowania poszczególnymi grupami surowców i materiałów.

Podane przykłady nie wyczerpują zakresu tych prac w 1980 r. Są one jednak charakterystyczne i szczególnie ważne dla osiągnięcia celów, które stoją przed gospodarką materiałową w br. i w najbliższych latach.

Policja karze surowo

(Dokończenie ze str. 1)

brutalny, lecz bezwzględnie skuteczny. W porzek jeździ, co kilka metrów złobi się serię rowków w asfalcie. Biada temu kierowcy, który zlekceważy taki nakaz ograniczenia szybkości. Wstrząs w samochodzie przy szybkości już 49 km/godz. są tak straszliwe, że trudno wytrzymać, a przy znacznym przekroczeniu dozwolonej szybkości resory lub

Robocza debata KSR w Polskich Liniach Oceanicznych

W ubiegły piątek Konferencja Samorządu Robotniczego w Polskich Liniach Oceanicznych dokonała podsumowania wyników ekonomicznych uzyskanych w 1979 roku i zatwierdziła plan społeczno-gospodarczy na rok bieżący. Obradom przewodniczył i sekretarz KZ PZPR Henryk Pawłowski.

W obszernym wystąpieniu dyrektor naczelny Tadeusz Grembowicz omówił warunki realizacji zadań ubiegłorocznych i zadania na rok bieżący. PLO, pomimo bardzo niekorzystnych warunków (konkurencyjność zagranicznych armatorów, rosnące koszty eksploatacji, utrata dwóch statków i nie zbilansowane moce remontowe i materiałowe) osiągnęły w 1979 roku dobre rezultaty. Przekazano o 5,4 proc. wskaźnik salda dewizowego i wypracowano dodatkowo prawie miliard złotych wpływów frachtowych, przekraczając plan w tym wskaźniku o 6,1 proc. Na skutek rekordowo długich przestołów statków, zwłaszcza w polskich portach, do wykonania planu ilościowego przewozu zabrakło armatorowi liniowemu 247 tys. ton i nie zostały wykonane zadania akumulacji. PLO na przestołach w polskich portach straciły w ub. roku 3600 ttw. statkadni, co równa się całkowitemu wylądowaniu z eksploatacji na okres roku 10 statków.

Przezastalą, licząc średnio ponad 13 lat flota PLO, staje się coraz mniej konkurencyjna na szlakach liniowych. Do 1983 roku musi ulec kasacji 59 statków o tonażu 380 tys. DWT. Sprawa zabezpieczenia dalszej realizacji planu rozbudowy i modernizacji floty jest traktowana przez PLO jako podstawowe zadanie przedsiębiorstwa. Zakup zagranicą nie mogą zaliczyć problemu i wymiana większości tonażu musi nastąpić w drodze dostaw nowoczesnych statków z naszych stoczni.

Do tej pory PLO nie mają żadnych informacji o możliwościach zrealizowania tych zamówień przez nasz przemysł okrętowy, który produkuje i afekruje zagranicznym kontrahentom własne statki takie, jakie są potrzebne polskiej żegludze liniowej. Postulat KSR mówi, że dostawy dla PLO winny być traktowane przez stocznię na równi z realizacją planów eksportowych, tym bardziej, że efektywność dewizowa plynąca z własnej eksploatacji statków, jest znacznie wyższa od efektywności dewizowych eksportu, zwłaszcza na warunkach kredytowych.

Konferat w imieniu Prezydium Samorządu Robotniczego wygłosił przewodniczący Rady Zakładowej Czesław Urbanowicz.

W dyskusji poruszono szereg najżywniejszych problemów eksploatacyjnych i socjalnych. Mówiono o trudnościach napotykanym w wdrażaniu kontenerowego systemu transportowego, o negatywnym wpływie przestołów statków na wyniki przedsiębiorstwa i demoralizację załóg marynarskich, o przygotowaniu Zakładu Linii Amerykańskich do rozpoczęcia eksploatacji w 1981 roku statków typu con-ro, o efektywności eksploatacji „Stefana Batorego” i nowych semikontenerowców typu „Józef Conrad Korzeniowski” i „Jacek Malczewski” i o pilnej potrzebie podjęcia decyzji o następcy

transatlantyka. Dyskultacji uwypukili negatywny wpływ na wyniki ekonomiczne trudności związanych z zakupami materiałów technicznych na potrzeby floty PLO oraz udziale młodzieży w kształtowaniu atmosfery rzetelnej i zaangażowanej pracy.

Konferencja Samorządu Robotniczego przyjęła podstawowe wskaźniki planu społeczno-gospodarczego na 1980 rok. W br. flota PLO winna przewieźć 4,9 mln ton ładunków i osiągnąć wpływ w wysokości 17 720 mln złotych. Potencjał przewozowy zwiększył się o 5 statków: ze stoczni krajowych o chłodniowiec „Zyrardów” i semikontenerowiec „General Kleesberg” oraz ze stoczni fińskiej o statek ro-ro „Innowocław” i ze stoczni kanadyjskiej o semipolmnikowiec „Artur Grottauer” i „Bolesław Rumiński”. Jednocześnie armator wycofa 4 wyeksploatowane statki. (ws)

Zwycięstwo Bani Sadra

W Iranie trwa obliczanie wyników przeprowadzonych w piątek wyborów prezydenckich. Z dotychczasowych rezultatów wynika, że zdecydowanie zwycięstwo odniósł minister gospodarki i finansów, członek Rady Rewolucyjnej Iranu, Abolhasan Bani Sadr. Na 9 mln obliczonych głosów, Bani Sadr zdobył przeszło 7 mln, czyli ok. 75 proc.

Dorobek hodowców zwierząt

Przyczynkiem do przedzjadowej dyskusji na tematy gospodarcze jest, odbywająca się dzisiaj w siedzibie Naczelnej Organizacji Technicznej w Gdańsku, wielka narada wybitnych hodowców — praktyków i naukowców, związana z podsumowaniem 35-letniego dorobku woj. adamskiego i elbląskiego w hodowli zwierząt inwentarskich.

Ten osobliwy bilans 35-letnich osiągnięć został zilustrowany wystawą sprzętu i inseminatorów, leków i książek, spółdzielczości rolnej — zwłaszcza mleczarskiej.

Miłym akcentem spotkania było udekorowanie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski byłego duodeklatnego dyrektora Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Gdańsku, mgr. inż. Jana Glowinskiego.

Dorobek w hodowli bydła, trzedy i owiec pod kątem wkładu nauki i pomocy ze strony państwa, a także udziału hodowców z woj. adamskiego i elbląskiego w bezprecedensowym eksperymencie, zainicjowanym przez FAO, przedstawił dyrektor Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Gdańsku, dr inż. Henryk Pauli. (ws)

Zczyńmy do klienta

(Dokończenie ze str. 1)

— Zawsze liczyć się trzeba z możliwością wystąpienia nieprawidłowości. W przypadku alicencji jest to margines niepotrzebny moim zdaniem uogólniony na całe przedsiębiorstwo. Z informacji, które posiadamy, wynika, że ogromna większość sklepów prowadzących przez alicjantów jest dobrze zaopatrzona. Klienci chwala sobie urzędami obsługę i duży wybór towarów. Pamiętajcie również, że w wprowadzenie systemu alicyjnego pozwoliło na przetrzeźwienie zwolnionych w ten sposób etatów do najbardziej przeciętnych placówek handlowych, poprawiając w nich warunki sprzedaży.

— Dużo się mówi o ambitnych zamiarach „Spolem” jeśli chodzi o zaopatrzenie rynku w roku bieżącym. Mam tu na myśli przede wszystkim te działania, które polegają na inspirowaniu, kontrolowaniu, a czasem nawet wymuszaniu od producenta dostaw towarów, których poszukują klienci. Czy nie zanadto wtręcać w tej aktywności sąmych producentów?

— Tak to może wyglądać, nie ma niestety w obecnej sytuacji innego wyjścia. Jeśli nie włączymy się aktywnie do współpracy z przemysłem możemy liczyć tylko na to, co opni nam zaprowonia. Doświadczamy uczyć, że różnie to bywa, a to przecież my odpowiadamy przed klientem za zaopatrzenie sklepów i chociaż brak towarów nie zawsze wynika z naszej winy — to jednak z reguły na naszą głowę spływa się razy. Sprawa, której w tym roku pilnować będziemy przede wszystkim to rytmiczność dostaw. Często nawet, nie globalne ilości towarów ale fakt, że nie były one dostarczone w terminie do sklepów decyduje o tym, że zupełnie niepotrzebnie na rynku występują braki. Klasyceznym przykładem są słoje. Towar

sezonowy i jeśli producent nie wywiąże się z realizacją zamówienia w terminie — kłopoty murowane. Postanowiliśmy zatem, nawet ryzykując trudności z magazynowaniem, eszekwować od przemysłu rytmiczne dostawy rozmiarze na poszczególne kwartaly. Nawet gdyby przez większość roku trzeba było przechowywać słoje pod plandanką, będziemy to robili. Jest to bowiem jedyny sposób, aby we właściwym czasie trafiły do sklepów. Zaostryżmy także jakościową kontrolę dostarczanych towarów. Tu także wiele jeszcze można poprawić.

— „Spolem” jest także producentem. Czy w stosunku do własnych wyrobów będziecie stosować również zastrzeżone kryteria, mam na myśli przede wszystkim pieczywo?

— Problem dobrego i świeżego pieczywa omawiany był już niejednokrotnie, nie będę zatem powtarzał wszystkich argumentów wyrażających całą złożoność sytuacji. Cech tylko przypomnieć, że jednym z czynników decydujących o jego jakości jest zbyt skromna baza piekarnicza. Większość naszych środków inwestycyjnych przeznaczamy w ostatnim czasie na budowę i modernizację piekarni. W tym roku oddamy do użytku 9 zakładów. Nasze działania idą w kierunku reaktywowania działalności małych zakładów. Powodzenie tego przedsięwzięcia zależy jednak nie tylko od nas, ale także od pomocy władz lokalnych. Istotnym teozorcznym nowym, które wprowadzamy w Warszawie na nowo powstałych osiedlach, jest uruchomienie praw powstających pawilonach handlowych 20 małych piekarnerek ze sprzedażą pieczywa na miejscu. Jest to chyba w aktualnych warunkach dobre rozwiązanie związane z zaopatrzeniem nowych osiedli w świeże pieczywo. Poza tym

wahacze nadają się już tylko na ziom.

W Szwecji, zresztą wzorem amerykańskim, przy jeździe do garażu lub na większych parkingach można natknąć się na specjalnie w poprzek jezdni ułożoną betonową bruzdę o wysokości około 10 cm, której zadaniem jest przyhamowanie tempa niektórych kierowców. Lekceważenie takiego progu grozi może rozbitiem miski olejowej.

W ostatnim czasie jazda „po szwedzku” zaczyna nabierać nowego znaczenia. Jest to coraz częściej jazda oszczędna. Po zmianie świateł na skrzyżowaniach mało kto wyrywa się teraz do przodu, mimo że samochody są raczej dobrej klasy. Jeżdżenie zrywami zbyt dużo kosztuje. Spadło także nasilenie ruchu, zwłaszcza w Sztokholmie. Do niedława na wielu wylotowych arteriach stolicy mimo 3 pasm ruchu w jednym kierunku, formowały się ra no i po południu kilkusetmetrowe zatory. Tej zimy jednak, po kilkukrotnych podwyżkach cen benzyny (szczególnie drastycznej w grudniu) jeżdżenie po Sztokholmie samochodem, nawet w godzinach szczytu nie nastreza specjalnych trudności. Właściciele samochodów coraz bardziej masowo korzystają po prostu z komunikacji miejskiej i pociągów podmiejskich. Obiecie w autobusach i metrze rano lub po południu wypełnione są nie tylko mieszkańcami, ale i stojące — co było nie do pomniwienia jeszcze rok temu.

W tym roku wielu Szwedów w ogóle na czas zimy zostawiło samochody w garażu, czekając na wiosnę z odnowieniem rejestracji. Odkładają pieniądze na wiosenne i letnie wyieczki. I nikt się tu nie śmieje z niedzielnymi kierowców.

KAZIMIERZ BILANOW

9-letni chłopiec

(Dokończenie ze str. 1)

przyjechał na zimowy wypoczynek w Karkonosze. 25 bm. chłopiec wraz z matką wyjechał wyciągiem krzesiolkowym ze Szklarskiej Poręby do stacji średniej, a następnie, samonie wychował na Szrenie, 9-letni Jarosław Sz. był — mimo młodego wieku — dąbrnym narciarzem; umówił się za swoją mamą, że zjedzie ze Szrenicy narostardą „Lolobrygida” i spoko się z nią przy dolnej stacji wyciągu. Matka oże kiwała na powrót syna ok. dwóch godzin. Po zapadnięciu zmroku zaalarmowała obsługę wyciągu, natychmiast zawiadomiono ratowników GOPR.

Przez 4 doby ponad 40 ratowników GOPR prowadził, przy pomocy żołnierzy Wejsk Ochrony Pogranicza, intensywne poszukiwania zaginionego chłopca. Zbadano wszelkie rozjazdy w bok od narostardy; bezskutecznie.

Warto dodać, że narostarda „Lolobrygida” leży ze szczytu Szrenicy do dolnej stacji wyciągu ok. 4,5 kilometra dłuności przy różnicy wysokości blisko 650 metrów; jest więc przeznaczona dla zaawansowanych narciarzy.

Rozmawiała: ALDONA LUKOMSKA



Zimowy spacer bulwarem nadmorskim w Gdyni.

Fot. M. Zarzecki

Druga do czystego paliwa

Czyste paliwo to marzenie energetyków. Przy spalaniu węgla wywołują się między innymi szkodliwe związki siarki oraz powstają znaczne ilości popiołu. Wielej konsumenci węgla jak np. elektrownie, elektrociepłownie natrafiają tu na grę trudny do pokonania. Nakładem wielu starań organizacyjnych, wysokim kosztem finansowym powołuje się do życia transport, który musi działać jak zegarek.

już od pierwszej chwili widać, że tzw. potencjał przewodowy jest marnowany. Środki transportowe regularnie dostarczają paliwo, woda równocześnie nie daje się oddzielić zanieczyszczenia: ziemię, kamienie, a przede wszystkim to, co po spalaniu węgla zostanie jako popiół.

Co z nim robić? Znowu zbierać, ładować i wozić? Dokąd? Gdzie chować te rosnące z każdym dniem hałdy? I znowu wylania się odpowiedź: czyste paliwo — to droga do ominięcia tych progów i barier.

W ubiegłym, 1979 r. zespół badań czy z Zakładu Termodynamiki i Kocioł Parowych Instytutu Techniki Ciepłej Politechniki Gdańskiej w składzie: doc. dr hab. inż. Wiesław Pudlik, dr inż. Jan Stasiak, mgr inż. Marian Rozowski, mgr inż. Władysław Grzeskowiak, mgr inż. Telesław Madaj, pracujący pod kierunkiem doc. Wiesława Pudlika nad energetycznym wykorzystaniem węgla, otrzymał nagrodę zespołową pierwszego stopnia ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

rii Skłodowskiej-Curie, z USA przejechała do Swierku misja studialna celem nawiązania kontaktów. W Instytucie Badań Jądrowych zaprezentowano jej polski dorobek w interesującej obydwoj strony dziedzinie, w tym również prace zespołu z Politechniki Gdańskiej. Amerykańscy goście wykazali żywe zainteresowanie współpracą i wkrótce podpisane zostało porozumienie między ówczesną administracją badań i rozwoju energetyki (ERDA), a polskim byłym Ministerstwem Górnictwa i Energetyki.

Od 1977 r. trwa i rozwija się współdziałanie naukowców, wymiana doświadczeń i praktyk, wzajemne wizyty.

W tej dziedzinie strona polska ma bardzo wysokie osiągnięcia w postaci sprawozdanej konstrukcji komory spalania w Instytucie Badań Jądrowych w Swierku. Również w Instytucie Techniki Ciepłej Politechniki Gdańskiej powstaje nowe stanowisko badawcze. Będzie ono służyć do eksperymentalnego, wyso-

kotemperaturowego zgazowania węgla, metoda opracowana przez zespół doc. Pudlika z Zakładu Termodynamiki i Kocioł Parowych. Budowa stanowiska trochę się przedłuża na skutek kłopotów materiałowych i wykonawczych, ale sam fakt, że jednak powstaje — świadczą goście — wykazali żywe zainteresowanie współpracą i wkrótce podpisane zostało porozumienie między ówczesną administracją badań i rozwoju energetyki (ERDA), a polskim byłym Ministerstwem Górnictwa i Energetyki.

Doc. Pudlik tylko na kilka dni przyjechał niedawno do Gdańska. Wśród rozlicznych zajęć znalazł się jedynek czas dla „Wieczoru Wybrzeża” by jeść Czytelnikowi zapoznać krótko z osiągnięciami naukowców grupy pracowników Politechniki Gdańskiej. Wiedza i sukcesy naukowców tej uczelni składają się na rangę całej nauki polskiej. Wypada nam więc dzieć, że nawet odzwążyć dymie z dzieć, że nauka ta jest coraz częściej równym, wartościowym, a nawet poszukiwanym partnerem we współpracy międzynarodowej.

Zbigniew Truskiewicz

Jakość-spiawa nam bliska Margaryna wciąż czeka na swoją szansę.

ogólnej ilości spożywanych w naszym kraju tłuszczów, że pochodzenia roślinnego stanowią jedynie 20 proc. Wielkość ta od początku lat siedemdziesiątych praktycznie nie ulega zmianie.

w dużym stopniu na nadaniu jej organoleptycznych cech masła. Powiedzenie „margaryna jak masło”, niepotrzebnie zdewaluowane, nie ma przekonująco, iż można zastąpić bez ryzyka jedno drugie, ale, że przy zachowaniu wszystkich wartości odżywczych olejów roślinnych, zewnętrzne cechy margaryny zbliżyć się mają do naturalnych cech masła. Problem w tym, jak to osiągnąć. Zaczynamy od surowców.

o symbolu „O.O.”, tzn. wolny od związków siarki i pozbawiony kwasu erukowego.

W porównaniu z innymi krajami jest ona bardzo niewielka: przykładowo w RFN dochodzi do 50 proc., a w Danii, Norwegii i Holandii konsumuje się dwukrotnie więcej tłuszczów roślinnych niż zwierzęcych.

Do produkcji poszczególnych gatunków margaryny używane są różne rodzaje olejów, w ustalonych proporcjach. M.in. olej rzepakowy, sojowy, słonecznikowy, palmowy i kokosowy. Polska jest samowystarczalna jedynie w produkcji oleju rzepakowego, który zresztą jest składnikiem wszystkich naszych margaryn. Jego zawartość waha się od 57 proc. w margarynie mlecznej, do 2 proc. w masle roślinnym „MR”. Różnica w jakości tych dwóch produktów jest oczywista. Dzieje się tak dlatego, że olej rzepakowy produkowany u nas na jeszcze sporo wad. Zawiera np. pewne ilości związków siarki, które — chociaż troszkę usuwane w procesie rafinacji oleju — mogą w mikroskopijnych ilościach pozostać, wpływając na porażenie smaku margaryny, zwłaszcza w czasie smażenia. Ponadto olej rzepakowy ma tendencję do

W tym roku po raz pierwszy sprowadzone zostały nasiona takiego rzepaku pod nazwą „Qyntal”. Poza tym w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Poznaniu trwają intensywne prace nad uzyskaniem odmiany, podwójnie uszlachetnionej od innych. Można mieć nadzieję, że problem ten zostanie niedługo rozwiązany.

UZYSKAĆ SYMBOL „O.O.”

Mówiąc o jakości mamy na uwadze dwa jej aspekty. Pierwszy uwzględnia posiadane przez dany rodzaj margaryny wartości odżywcze, zapewniające dostarczenie organizmowi odpowiednich składników. Chodzi tu przede wszystkim o zawartość niezbędnych dla rozwoju niemyślnych kwasów tłuszczowych — w skrócie NNKT — które w bar dzo małych ilościach lub w ogóle nie występują w tłuszczach zwierzęcych.

Omawiając kwestie surowcowe należy także zaznaczyć, że otrzymanie dobrego produktu uzależnione jest od zachowania ustalonych proporcji stosowanych olejów, a więc w naszym przypadku od zaimportowania odpowiedniej ich ilości.

SMAK ZALEŻY OD MLEKA

Wszystkie rodzaje olejów stosowane w produkcji margaryny poddawane są pełnemu procesowi rafinacji. Ten etap przeróbki ma pozbawić je wszystkich składników, nadających smak, barwę i zapach. Jest to proces niezmierznie ważny, i nie darmo mówi się, iż „dobra margaryna robi się w rafinerii”. Dlatego też dyrektor Gdańskich Zakładów Tłuszczowych, Zbigniew Szymanski, podkreśla z naciskiem fakt zmodernizowania rafinerii zakładów. Wiele maszyn sprowadzono z zagranicy, m.in. od takich potentatów w przemyśle spożywczym, jak Dania, czy Holandia. — Pod względem wy-

„Dlatego też wysiłki producentów margaryny koncentrują się

Drugą niekorzystną cechą oleju rzepakowego jest wysoka zawartość kwasu erukowego, do chodząca nawet do 50 proc., co znacznie pogarsza walory odżywcze oleju. Od ubiegłego roku weszła już na rynek nowa odmiana „niskierukowa”, zawierająca ok. 5 proc. kwasu. Idealnym jest jednak olej rzepakowy

ATARZYNA S. nie dowierzała słowom kierowniczką przedszkola.

wielu przyjaciół, ale nie mam również wrogów. — Kiedy mieszkaliśmy razem z mężem, utrzymywaliśmy dość liczne kontakty towarzyskie. Od roku jednak żyjemy osobno, w separacji. Sama zajmuję się wychowaniem dziecka, nie mam więc za wiele czasu, a zresztą, chęci, by podtrzymywać dawne, wspólne znajomości. Mieszkałam z Wojtkiem u moich rodziców; jakoś udało mi się otrząsnąć, zapomnieć o tym wszystkim. I tu nagle... — głos kobiety załamał się.

— A jednak — odparła kierowniczką — Wojtus mówił do niej cicho, więc nie podejrzewałam niczego złego, wydalismy dziecko. Dzwonek tylko, że ta ciotka nie doprowadziła dziecka do domu. Jeżeli zaś jakiś ważny powód przeszkodził jej, lub zatrzymała u siebie dziecko, mogła przecież pani zawiadomić — zastanawiała się głośno. — Ale proszę się nie martwić, na pewno dzisiaj wszystko się wyjaśni. Może ktoś zrobił pani kawał?... —

— A może dziecko jest u męża? —

— A jak kawał? —

— O ile wiem, męża od dwóch miesięcy nie ma w kraju. Wyjechał służbowo za granicę, a u teściów również sprawdziłam — nic o dziecku nie więdzą.

— Wiesz na pewno zniknięcie Wojtki ich również zmartwiło? — spytał kapitan.

— Tak, chyba tak — kobieta jakby ważyła słowa — Mój przeciw tylko jednego wnuka.

— Dlaczego „chyba tak”? — dociekał kapitan. Wyczuł, że Katarzyna S. nie dorzy zbyt sympatycznie rodziców małżonka.

— Nie chciałabym do nich wracać. Zresztą to niezbyt przyjemne dzieje. Wiele bym dała, aby o nich nigdy więcej nie słyszeć — Katarzyna S. prosiła co spojrzała na kapitana.

— A jednak muszę pani wszystko opowiedzieć — stanowczo zażądał kapitan. — Przecież chce pani, aby jej pomóc, prawda? Wierzę pani, że nawet nam! Tulej każdy, najmniejszy nawet szczegół może mieć znaczenie.

— Az nadszedł taki dzień, kiedy opowiadała kobieta. — Teraz rodzice się wtrącają i... przyjęli go do swego mieszkania.

— Czy mała często odwiedza Wojtkę? —

— W ogóle przestał się nim interesować. Zresztą teściów dziecko również nie obchodzi. Dlatego mam do nich o to żal. Zawsze uważałam, że powinni byli dopilnować syna, aby zainteresował się Wojtkiem. Tymczasem odnosi wrażenie, że właśnie dziadkowie odciągają go od dziecka. Aby wręczyć wódcę od meza pieniądze na utrzymanie małego musiałam skorzystać z pomocy sady. A przecież ojciec sam powinien poczuwać się do jakichś obowiązków.

— Tak? — zainteresował się kapitan.

— Tak? — zainteresował się kapitan. — Tak? — potwierdziła sąsiadka.

— Nie, na pewno nie! — zaprzeczyła Katarzyna S. — Nie mam co prawda

— Nie, na pewno nie! — zaprzeczyła Katarzyna S. — Nie mam co prawda

— Nie, na pewno nie! — zaprzeczyła Katarzyna S. — Nie mam co prawda

— Nie, na pewno nie! — zaprzeczyła Katarzyna S. — Nie mam co prawda

Kulisy operacji X Nietypowa sprawa

ustannych nemowach żony, wreszcie od wiedzili rodziców Andrzeja.

KAPITAN Miśtak, który od wielu lat stykał się w zawodowej praktyce z różnymi sprawami i ludźmi, czuł, że właśnie rodzice Andrzeja S. mogą coś wiedzieć o zaginionym dziecku. Tymczasem jednak skrupulatnie przejrzał milicyjne meldunki o wypadkach drogowych, które wydarzyły się w ostatnich dniach, polecił sprawdzić w szpitalach oraz placówkach opiekuńczych, dokąd trafiają zaginione dzieci, czy nie ma tam Wojtki S. Działania te nie przyniosły jednak żadnych rezultatów.

— A więc dziecku nic się nie stało — stwierdził kapitan. — Kto zatem i dlaczego uprowadził chłopca?

— Az nadszedł taki dzień, kiedy opowiadała kobieta. — Teraz rodzice się wtrącają i... przyjęli go do swego mieszkania.

DAC za tokiem swej myśli, kapitan Miśtak udał się do rodziców Andrzeja S. Mimo kilkakrotnych dzwonek nikt nie otworzył drzwi. Tymczasem z sąsiedniego mieszkania wychyliła głowę zasnana kobieta.

— Skąd mam wiedzieć gdzie jest dziecko? — odpowiedziała zaciętwiona na jej jęki z żalem kobieta. — Synowa na pewno buntuje Wojtkę przeciwko nam. Kiedyś dziecko chętnie u nas zo-

stawoła, nawet na kilka dni. Ale jak się rozstali, mały w ogóle nie chce do naszego mieszkania wjeść. Tyłko raz syn przywiózł go na wolną sobotę i niedziele. Ale przez cały czas mieliśmy płacz. Nikomu do siebie zbliżyć się nie pozwolił. Dzikusa z niego zrobiła. A z meza — popychało. Dobrze, że miał dokąd wrócić. — Zamiast zajmować się dzieckiem, zachciało jej się pracować, zapisała się na wieczorowe studia. Była tylko w domu nie siedzieć. Może pan sobie wyobrazić, co to za kobieta.

„Opiekuna” z Komandy MO. Pojechali jednym pociągiem i... jeszcze tego samego dnia wrócili z dzieckiem.

— Kapitan zastanowił się w tym momencie, czy powodem rozpadu małżeństwa Katarzyny i Andrzeja S. była owa ładniutka brunetka, czy może właśnie takie opinie o synowej, wpałane Andrzejomu przez matkę.

— Nie wiedziałam o żadnych jej planach. Siedziałam, że chodzi tylko o to, aby dziecko było przy ojcu. Lecz Andrzeja musiał znowu wyjechać, a ja przez ostrożność i nie byłam w jego rodzicach. Nie-miałam pojęcia, że Wojtus został gdzieś wywieziony — tłumaczyła się wzruszenie zmierzona. — Ja przecież nie chciałam nikomu wyrządzić krzywdy.

— Gdy jej zginęło dziecko, wiedziała gdzie mieszkać. Była tu i pytała o nie — Wiesława S. perorowała coraz bardziej nerwowo. — Co to za małka, która dziecko nie umie upilnować. Syn dawno powinien się z nią rozwieść, a nie czekać Bóg wie na co. Zadrzywniała do niego i powiedziała o tym, że jego zapracowana żona szuka dziecka, Ciekawe, jak on na to zareaguje. Powinien wybić ją sobie całkowicie z głowy.

— Nie, a rozbić małżeństwo — zagroziła jej kapitan Miśtak.

— Kapitan pożegnał rozmawiają, i jak się przekonał, ciekawszą sąsiadkę moł żonków S., zapewniali, że przyjdzie później, aby z nimi porozmawiać. Było zaś o czym. Przecież nadto imię Wojtus, którego pasztykiwała milicja po alarmującym meldunku matki.

— Nie, a rozbić małżeństwo — zagroziła jej kapitan Miśtak.

— Kapitan wiedział, że — kładzie chwytając się różnych sposobów, nie cofając się nawet przed bzdurami. Była tylko osiągnąć cel. — A co dopiero mówić o intrudzie. Zastanowił się, jak było w tym przypadku. I przysłała mu na myśl wczorajszą rozmowę z sąsiadką Ciekawą, która rolę w całej tej zagmatwanej sprawie odegrała owa „chora ciotka”. Bo brunetka, przyjaciółka Andrzeja S., kałazyła mu się z opitem innej „cioci”, tej, która odebrała dziecko z przedszkola.

— Nie, a rozbić małżeństwo — zagroziła jej kapitan Miśtak.

— Kapitan wiedział, że — kładzie chwytając się różnych sposobów, nie cofając się nawet przed bzdurami. Była tylko osiągnąć cel. — A co dopiero mówić o intrudzie. Zastanowił się, jak było w tym przypadku. I przysłała mu na myśl wczorajszą rozmowę z sąsiadką Ciekawą, która rolę w całej tej zagmatwanej sprawie odegrała owa „chora ciotka”. Bo brunetka, przyjaciółka Andrzeja S., kałazyła mu się z opitem innej „cioci”, tej, która odebrała dziecko z przedszkola.

— Nie, a rozbić małżeństwo — zagroziła jej kapitan Miśtak.

— Kapitan wiedział, że — kładzie chwytając się różnych sposobów, nie cofając się nawet przed bzdurami. Była tylko osiągnąć cel. — A co dopiero mówić o intrudzie. Zastanowił się, jak było w tym przypadku. I przysłała mu na myśl wczorajszą rozmowę z sąsiadką Ciekawą, która rolę w całej tej zagmatwanej sprawie odegrała owa „chora ciotka”. Bo brunetka, przyjaciółka Andrzeja S., kałazyła mu się z opitem innej „cioci”, tej, która odebrała dziecko z przedszkola.

— Nie, a rozbić małżeństwo — zagroziła jej kapitan Miśtak.

— Kapitan wiedział, że — kładzie chwytając się różnych sposobów, nie cofając się nawet przed bzdurami. Była tylko osiągnąć cel. — A co dopiero mówić o intrudzie. Zastanowił się, jak było w tym przypadku. I przysłała mu na myśl wczorajszą rozmowę z sąsiadką Ciekawą, która rolę w całej tej zagmatwanej sprawie odegrała owa „chora ciotka”. Bo brunetka, przyjaciółka Andrzeja S., kałazyła mu się z opitem innej „cioci”, tej, która odebrała dziecko z przedszkola.

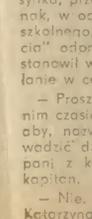
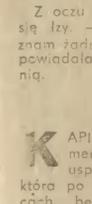
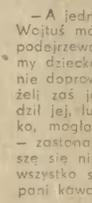
— Nie, a rozbić małżeństwo — zagroziła jej kapitan Miśtak.

— Kapitan wiedział, że — kładzie chwytając się różnych sposobów, nie cofając się nawet przed bzdurami. Była tylko osiągnąć cel. — A co dopiero mówić o intrudzie. Zastanowił się, jak było w tym przypadku. I przysłała mu na myśl wczorajszą rozmowę z sąsiadką Ciekawą, która rolę w całej tej zagmatwanej sprawie odegrała owa „chora ciotka”. Bo brunetka, przyjaciółka Andrzeja S., kałazyła mu się z opitem innej „cioci”, tej, która odebrała dziecko z przedszkola.

— Nie, a rozbić małżeństwo — zagroziła jej kapitan Miśtak.

— Kapitan wiedział, że — kładzie chwytając się różnych sposobów, nie cofając się nawet przed bzdurami. Była tylko osiągnąć cel. — A co dopiero mówić o intrudzie. Zastanowił się, jak było w tym przypadku. I przysłała mu na myśl wczorajszą rozmowę z sąsiadką Ciekawą, która rolę w całej tej zagmatwanej sprawie odegrała owa „chora ciotka”. Bo brunetka, przyjaciółka Andrzeja S., kałazyła mu się z opitem innej „cioci”, tej, która odebrała dziecko z przedszkola.

— Nie, a rozbić małżeństwo — zagroziła jej kapitan Miśtak.



(Dokończenie na str. 4)

Andrzej Łukaszewski

(Dokończenie na str. 4)

Andrzej Łukaszewski

(Dokończenie na str. 4)

Andrzej Łukaszewski

(Dokończenie na str. 4)

Andrzej Łukaszewski

(Dokończenie na str. 4)

Władysław Gabczyk

Kominiarz przynosi szczęście



Wiele osób widząc panów w czarnych mundurach, cylindrach i z kula na ramieniu - chwytają się jeszcze dzisiaj za uszy. Podobno szczęście przynosi tylko wtedy, kiedy ten trzymający tak duży dopóki nie spotkamy pani w okularach. Przesadu nie należy brać poważnie. Ale eż nam szkodzi wierzyć nadal w owo kominiarskie szczęście.
Fot. M. Zarecki

Obsługa turystów i podróży wychodzi z zakamarków

*** Nowe biura „Orbisu“ zapraszają**
*** W Gdańsku działa przedstawicielstwo „Aeroflotu“**

Ileż to było radości, gdy gdyński „Orbis“ otrzymał wreszcie pięknie wyremontowane i dobrze wyposażone biura przy ul. Świętojańskiej! Od tego czasu minęło jednak kilka lat i dziś — w sezonowym „szczyście“ jest tam tak samo tłoczno i ciasno, jak gdzie indziej. Dyrektor Jan Czerniewski, mówiąc o tegorocznych zamierzeniach, dotyczących rozwoju usług, głośno marzy o tym, aby jak najszybciej „zdeglomerować się“ i przenieść — zwłaszcza sekcję obsługi ruchu zagranicznego do pomieszczenia w nowym hotelu. Nastąpi to jednak dopiero latem.

Na razie skorzystał gdański oddział PBP „Orbis“, który od pięciu hufców uruchomił swą filię w „Heweliusiu“. Tutaj też załatwiane będą wszystkie sprawy związane z turystyką zagraniczną, obsługa kongresów i festiwali, wymiana walut oraz dziesiątki innych — towarzyszących temu spraw. Dzięki uzyska-

niu 340 m kw. powierzchni poprawiły się znacznie warunki pracy załogi „Orbisu“, a także recepcji gości.

— Jest to niestety — stwierdził dyrektor Oddziału Okręgowego PBP „Orbis“ mgr Mieczysław Cherek — skoro zakładamy rozwój turystyki zagranicznej zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej.

Na częściowej przeprowadzce zyskają też klienci, korzystający z orbisowskich kas biletowych, mieszczących się na parterze „Mnopolu“ przy pl. Gorkiego. Z tego czasu się także dyrektor oddziału — Wacław Lauter, obliczając, że po remoncie będzie tu zupełnie inaczej.

W gronie gości, uczestniczących w otwarciu nowego lokalu „Orbisu“ w hotelu „Heweliusz“ spotkaliśmy przedstawiciela „Aeroflotu“ Wiktora Dieriabina. Na pytanie o zamierzenia gdańskiego przedstawicielstwa tej linii lotniczej powiedział on m. in.:

— Nasze inicjatywy będą wielokierunkowe, choć sprowadzają się do podstawowej sprawy — aktywizacji turystyki między obu krajami. Obecnie — jak wiadomo — raz w tygodniu przylatuje do Gdańska samolot z Leningradu, by następnie wrócić przez Warszawę, Sądze, że będzie możliwe poniechanie między ludźmi, a także uruchomienie dalszych regularnych kursów do innych miast ZSRR. Zamierzamy tak-

Prywatne interesy i społeczne potrzeby

(Dokończenie ze str. 3)

wców lub wprowadza do nich poprawki.

WZPHU otrzymuje cenniki z jedno- lub dwudniowym wyprzedzeniem. Jest to za krótki okres, by zawiadomić o nowych cenach wszystkich sprzedawców. Często więc zdarza się, że za ten sam towar w jednym sklepie płaci się więcej, a w innym mniej.

Obie strony, tj. sprzedawcy i klienci są z tego niezadowoleni, choć zawsze na przemian. Gdy klient kupi taniej niż przewidywał nowy cennik niezadowolony jest sprzedawca. Gdy kupi drożej niż określała to nowa cena, wtedy posiadca sprzedawca o nieuczciwość.

Mimo że nowe cenniki są publikowane w prasie, podczas kontroli sprzedawcy (mimo że stosują obojętne aktualnie ceny, które wy czytały z gazetowych komunikatów) są karani za nieposiadanie autentycznego egzemplarza, obowiązującego w danej chwili cennika.

Problemem ten jest przedmiotem urzędowej korespondencji między WOSP a WZPHU. Z wykazu dat otrzymywania cenników wynika, że w okresie od 5 czerwca do 7 września 1979 r. cenniki na warzywa i owoce były zmieniały 28 razy. Na rozprawienie ich do sieci 711 punktów WZPHU miało jeden, dwa i tylko kilkakrotnie trzy dni czasu. Za 6 sierpnia otrzymał o godz. 14 cennik, który obowiązywał już od rana tego samego dnia.

Rozwiązanie powyższych poruszanych problemów leży z pewnością w granicach możliwości zainteresowanych. Nie oczekujemy chyba, że każdy stragan będzie zaopatrzony w te leks.

ANDRZEJ ŁUKASZEWSKI

Od dzisiaj - przecena

Zgodnie z wtyczkami Centrali Państwowego Handlu Wewnętrznego w sprawie sezonowej bonifikaty — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, WZSR „Samopomoc Chlopska“ i Domy Towarowe „Centrum“ wprowadzają od dzisiaj w swoich placówkach sprzedaż artykułów odzieżowych — po obniżonych cenach.

Jest to obniżka dwójki rodzaju. Dokonano jednorazowej przeceny konfekcji, włókna, galanterii odzieżowej, tekstyliów i dziewiarstwa — towarów wyprodukowanych przed rokiem 1977. Obniżka w tej grupie — do 50 proc. dotychczasowej ceny. W sumie tylko w WPHW różnica, która w efekcie przeceny powstanie, wynosi 38 mln złotych. WZSR obniżyła ceny o 18 mln zł. Domy Towarowe „Centrum“ w związku z remontem we wrzeszczańskich placówkach uzupełniają te oferty jedynie w niewielkim stopniu.

Równoległe z wyprzedzeniem wprowadzona zostanie miesięczna (od 28 stycznia do 29 lutego) sprzedaż artykułów odzieżowych z 30-procentową bonifikatą. Oferta zakładów przemysłu dziewiarskiego z całego kraju jest bardzo bogata. W sprzedaży znajdują się 292 artykuły wyprodukowane w większości w IV kwartale ub. r. Koncentracja sprzedaży tych artykułów w wybranych sklepach pozwoli na zaprezentowanie klientom szerokiej gamy towarów. W 13 sklepach trójmiejskich przystosowało towary po obniżonych cenach WPHW, również WZSR „Samopomoc Chlopska“ skoncentrowała sprzedaż w większych domach towarowych na terenie województwa. al.

Recital organowy

Filharmonia Bałtycka zaprasza miłośników muzyki organowej i śpiewu 29. bm. o godz. 20 do Bazylki św. Mikołaja na recital wokalny i organowy. Solistami będą WACŁAW KUBICKI — organy — absolwent PWSM w Gdańsku. Natomiast recital wokalny wykona MAŁGORZATA ARMANOWSKA — sopran. Artystka jest również absolwentką PWSM w Gdańsku. W wykonaniu solistów usłyszymy utwory: J. S. Bacha, F. Durante, W.A. Mozarta, G. Fauré, N. Bruhnsa i D. Buxtehudea.

Margaryna wciąż czeka...

(Dokończenie ze str. 3)

posażenia reprezentujemy średni poziom europejski — mówi dyrektor Szymański.

W ten sposób połowę drogi mamy za sobą — teraz trzeba nadać margarynie smak masła. Tym aromatycznym czynnikiem jest mleko — odświeżone, świeże i czyste, na którym powinny rozwijać się tylko te bakterie, które nadają aromat masła. Jakość i higiena mleka ma decydujące znaczenie dla powodzenia tej operacji. Tymczasem rze czystością mleka odbiega od ideału. Mleko dostarczane do Gdańskich Zakładów Tłuszczowych przez Zakład Mleczarski w Kartuzach jest niejednorodne, otrzymywane z wielu źlewni, ponadto przebywa długi drogą. Duże zastrzeżenia przedstawia często jego czystość mikrobiologiczna. Zamiast jedynie wstępnej pasteryzacji, która niekorzystnie wpływa na jego naturalny smak. Każdy z nas wie o różnicy w smaku mleka surowego i kilkakrotnie przetworzonego.

O tym, jak doniosłe znaczenie w produkcji margaryny ma właśnie jakość mleka, świadczyć może fakt iż np. w Danii fabryki margaryny budowane są przy dużych fermach, by maksymalnie skrócić czas transportu mleka do przerobu; producenci margaryny zapożyczają się w mleko w specjalistycznych gospodarstwach, gwarantujących dobry jakościowo surowiec.

My stawiamy pierwsze kroki na drodze do poprawy jakości mleka, dopiero ukierunkowujemy się na gospodarstwa specjalistyczne; sporo jeszcze do zrobienia pozostawia organizacja transportu. W publikacji pt. „Za krety na mlecznej drodze“ pisaliśmy o niektórych problemach mleczarstwa, zwracając uwagę między innymi na konieczność usprawnienia transportu, a także zapewnienia rolnikom wszystkich niezbędnych urządzeń, a głównie schładzaczy mleka.

Tak więc w poprawie jakości margaryny, podniesienie poziomu przemysłu mleczarskiego ma niebagatelne znaczenie.

DUŻO ZALEŻY OD DYSTRYBUCJI

Zanim margaryna dotrze do konsumenta musi przejść jeszcze jeden etap, który ma również duży wpływ na nasze zdanie o jakości tego artykułu. Ten etap zaczyna się za bramą fabryki. Chodzi o dystrybucję towaru — transport oraz warunki przechowywania margaryny w sklepach. To ostatnie budzi poważne zastrzeżenia. W wielu naszych placówkach handlowych brak pomieszczeń chłodniczych, a tymczasem konieczność przechowywania margaryny w odpowiedniej temperaturze jest niezmiernie istotna — dodatkowo z tego względu, iż nie mamy zbyt dobrych opakowań dla tego produktu. Najwłaściwiej, bo w plastikowych kubkach, przechowywane jest masło roślinne, co jest jeszcze jedną przyczyną jego znacznie większej trwałości. Natomiast pakowanie margaryny w pergamin, jak to jest w przypadku „mlecznej“, zdecydowanie obniża jej odporność na termoperaturę i światło. Nie dość dobrane pakowanie jest również „Palma“ i „Vita“, zamiast trzech warstw folii, stosuje się tylko jedną.

Przedstawiliśmy pokrótce główne przyczyny niezbyt wysokiej jakości margaryny w naszym kraju. Trzeba powiedzieć, iż na rzecz poprawy jakości tego produktu wiele już zrobiono, przede wszystkim modernizując zakłady, importując wiele urządzeń. Na ukończeniu są również prace nad otrzymaniem uszlachetnionych nasion rzepaku. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, iż o dobrej jakości margaryny decyduje każdy etap jej produkcji i dystrybucji, a tu sporo problemów czeka na rozwiązanie. Margaryna wciąż jeszcze jest w koleje do swojej szansy zdobycia większej popularności u konsumenta.

MARIA NOWAK

Doroczny konkurs OHP

Wyróżnienie hufców i działaczy

W systemie oświaty i wychowania oraz kształcenia zawodowego młodzieży, duże znaczenie mają Ochotnicze Hufce Pracy. Obecnie w województwie gdańskim ok. 3 tys. junaków pracuje i uczy się w 15 stacjonarnych i 6 hufcach tzw. dochodzących. Są dla nich szansa... dągnięcia czasu — ukończenia szkoły podstawowej równocześnie z uzyskaniem przygotowania do pracy w różnych zawodach, potrzebnych w gospodarce nadmorskiego regionu.

Dorocznym przeglądem dorobku poszczególnych ośniw jest podsu-

bowanie międzyhufcowego współzawodnictwa, obejmującego całość spraw junaków.

Miano najlepszego w kategorii hufców stacjonarnych dla dorosłych uzyskał 9-9 OHP z Gdańska-Oruni, działający pod komendą Zbigniewa Sapińskiego na rzecz GPPB, wyprzedzając 9-8 OHP ze Stoczni Północnej, dowodzony przez Bogdana Ossowskiego i 9-7 OHP z Przymorza, kierowany przez Zenona Jankowskiego.

Wśród hufców młodocianych najwyższą ocenę uzyskały: 9-12 z Wejherowa, pracujący na zlecenie

PBK w Pucku i 9-14 OHP dla dziewcząt, zatrudnionych w Przedsiębiorstwie Połówek i Usług Rybackich „Koga“ w Helu.

Natomiast w grupie hufców dochodzących najwyższe lokaty zdobył OHP przy PRMPO „Budimor“, dowodzony przez Grzegorza Trokę, wyprzedzając zespół z „Polno“ w Tczewie, kierowany przez Jerzego Koziurę.

Jak stwierdzono, zwycięzcy hufce, które systematycznie osiągają najlepsze wyniki w działalności produkcyjnej w zakładach zatrudniających junaków i w organizacji działalności w bazie hufca, rozwijającej zainteresowania junaków sportem, turystyką i działalnością kulturalną.

Specjalne wyróżnienie za najlepsze wyniki w działalności ideowo-wychowawczej uzyskał 9-7 OHP na Przymorzu, a za organizację czasu wolnego 9-14 OHP z Helu. Natomiast w szkoleniu zawodowym przodował 9-3 OHP z Gdyni, a w prowadzeniu szkolenia obronnego — 9-8 OHP z Gdańska-Siedlec.

Należy podkreślić rolę zakładu pracy w wychowaniu i przysposobieniu junaków do pełnego i właściwego udziału w społeczeństwie gospodarczym życia kraju. Podobny poziom w hufcu można zdobyć za pomocą i także podwyższyć posiadane umiejętności.

W ubiegłorocznym plebiscycie na najlepszego instruktora praktycznej nauki zawodu najwyższą ocenę uzyskał: Jan Czajka z 9-3 OHP z Gdyni, Wacław Drywa z 9-6 OHP w Gdańsku — Złotej Karczmi, Zygmunt Lutka z 9-4 OHP w Gdańsku, Czesław Soldatke z 9-9 OHP w Gdańsku-Oruni i Józef Wedelstedt z 9-12 OHP w Wejherowie, a w hufcach dochodzących — Zygmunt Pastwa z „Budimoru“ i Klemens Stróżewski z „Polno“ w Tczewie.

Przyznane wyróżnienia są dowodem docenienia i doceniania pracy opiekunów oraz formą podziękowania ze strony młodzieży swoim mistrzom. Z kolei przodujący w pracy i nauce w poszczególnych hufcach junacy wyróżnieni zostali honorowymi odznakami OHP.

(las)

Tam gdzie rośnie Rumia Za miesiąc - wiecha za sześć - lokatorzy

Jestem obiecany sobie, że cała inwestycja zrealizowana będzie „z marszu“. Skoro tak — nieomal z dnia na dzień — podjęto decyzję o budownictwie na Flicie Jawnoskiej dążąc do z takim impetem zamierzeń nie zrealizować! Dziś przy tym samym stole w sali obrad rumiańskich władz, miny gości są jakby dłuższe. Przedstawiciel Dyrekcji Rozbudowy Miast — występując jako inwestor zastępczy rozliczając GPRI za kolektor sanitarny z przepompownią ścieków, „Instal“ - Kokoski — za doprowadzenie sieci ciepłowniczej oraz WPRWIK za budowę ul. Hutniczej, prowadzącej z gdańskiego Kombinatu Budowy Domów na Płyte Jawnoską... Na pozór wszystko przebiega płynnie, ale przecież należy i tutaj rozważyć szarady z wieloma niewiadomymi. Np. na barki Urzędu Miejskiego spadała sprawa załatwienia kilkuset tysięcy metrów sześciennych krużgaw, wykwaterowania rodziny D. i rozbiórki stojących na jego posesji zabudowań, a także uporańia się z właścicielami ogródków działkowych, którzy niebystro chętni są do kompromisów.

Są również drobne potknięcia i sprzeciwy. Budowlani zgłaszają, że prace przebiegają zgodnie z ostatnimi harmonogramami. Wiecha na pierwszym budynku znajduje się pod koniec marca, a w pół roku później zamieszka ją już w tym domu lokatorzy. Prowadzący obrady — przewodniczący MRN Kazimierz Cepiła przypomina, że wszystko to miało nastąpić wcześniej. Dlaczego dzieje się inaczej?

Ano, wykonawca z opóźnieniem przejął teren wskazany mu przez „Inwestprojekt“. Budowlani nie mogli ruszyć, bo oczagano się z rozbiórką starych zabudowań gospodarskich. Był zabrakowało decyzji. Dziś nie ma odpowiednich urzędów.

To przykłąd jednej z utarek sio wnych, jakie zwykło się słyszeć na budowach. Prawdziwym zgrzytem jest jednak wystąpienie inspektora szkolnego.

— Wszystko to ładnie wygląda, ale skoro do końca roku na osiedlu zamieszka 3,5 tys. osób trzeba się liczyć z faktem, że ok. 800 dzieciom należy zapewnić miejsca w przedszkolu i szkole. Tymczasem takich obiektów na razie nie będzie! Do sprawy uczestnicy narady wrócą za miesiąc, na razie udajemy się na teren przyszłej jednostki „E“ nowego rumiańskiego osiedla, w którym zamieszka ma ok. 25 tys. osób. Do ich dyspozycji oddanych zostanie 118 bloków i 34 obiekty o charakterze usługowym. W towarzystwie naczelnika Rumi Apolinarego Bittnera, wykonawców i przedstawicieli kilku przedsiębiorstw przechodzimy przez ciąg stojących już mieszkań na parterze. Budowa wyszła na dobre z ziemi, więc jest już co zwiędzać. Można się przy okazji dowiedzieć, że kombinat dostarcza na plac budow-

Zakatujemy od ręki

Od redakcji

Jan S. Steblewo: Tzw. karte kombatancka mógłby Pan otrzymać, a gdyby służba czynna w KBW odbył Pan w latach 1945-48. Sam fakt odbywania służby w KBW 1949-1952 nie daje podstaw do uprawnień kombatanckich. Musiałby Pan udowodnić swój udział w walce z bandami o utrwalenie władzy ludowej.

Stefan G. Gdańsk-Wrzeszcz: Okras walki zbrojnej potwierdzony w zaświadczeniu kombatanckim liczy się podwójnie do okresu zatrudnienia, wmaaaanao do emerytury, Mając 55 lat życia i 25 lat zatrudnienia mógłby Pan przejść na emeryturę w przypadku, gdyby został Pan zaliczony do II lub I grupy inwalidów wojennych. Okoliczność, że pracował Pan 35 lat nie jest wystarczającym do uzyskania emerytury wymogiem.

Renata G. Gdynia: O zmianie nazwiska dziecka może wystąpić Pani do Urzędu Stanu Cywilnego w miejscu zamieszkania.

Anna Z. Malbork: Za pracę w niedzielę przysługują Pani in-

ny wolny dzień w tygodniu, przy czym co trzecia niedziela winna być wolnym dniem od pracy. Jeżeli z wolnego dnia Pani nie skorzystała, przysługujące wynagrodzenie 100 proc. z dodatkiem.

Danuta K. Skórcz: Pracownikiem, zatrudnionym w charakterze portierów i dozorców, nie przysługują dotychczasowe dni (soboty) wolne od pracy.

Wobec dużej liczby listów, telefonów, a także osobistych wizyt w redakcji ze strony naszych Czytelników z Gdyni, począwszy od dnia 1 lutego 1980 r. właśnie w Gdyni wprowadzamy dyżury przedstawicieli Działu Łączności z Czytelnikami redakcji „Wieczoru Wybrzeża“.

W związku z tym uwaga, sygnały i prośby o interwencje mieszkańców Gdyni (z wyjątkiem próśb o porady prawne) prosimy kierować bezpośrednio pod adresem: 81-364 Gdynia, ul. 3 Maja 27 m. 66. Nr tel. 20-60-48.

W. R.

Senior z plecakiem

Osoby starsze nie lubią samotności. Potrzebują przyjaciół, towarzyszy, nowych przeżyć i wrażeń. Nadal chcą poznać świat i świat ich otaczający. Rażniej im, gdy mają z kim wymienić poglądy, podjąć wspólne działania. Dlatego m. in. warto propagować rozwinięcie wśród nich turystyki i sportu, a także korzystanie z wszelkich form pomocy i opieki, świadczonych przez Polski Związek Emerytów, Rentistów i Inwalidów, których członkiem na razie jest co czwarty emeryt czy rentista.

Wskrócie — wzorem Starogardu — listownie w całym województwie gdańskim otrzymują specjalne ulotki, informujące o rodzajach działalności PZERi i klubów seniora. Wszyscy nie zżeszni jeszcze rentistów otrzymują te ulotki razem z rentami albo emeryturami.

Dział Łączności także w Gdyni

Publicysta przyjmować będzie Czytelników pod wspomnianym adresem we wtorki, godz. 15-18 i w piątki, godz. 11-14.

Kontakt z konsultantem prawnym „Wieczoru Wybrzeża“ w dalszym ciągu możliwy będzie w Gdańsku — Dom Prasy przy Targu Drzewnym, pokój 120, I piętro, we wtorki godz. 15.30-16.30 i soboty (z wyjątkiem wolnych) godz. 12-13. Nr tel. 31-55-42 lub 31-50-41, wewn. 291.

W. R.

To dobrze, gdyż w związku z akcją redakcji „Wieczoru Wybrzeża“ pn. „Informacja dla seniora“ przekonaliśmy się, że jest jeszcze wiele osób, które nie wiedzą nic o istnieniu i działalności PZERi.

W województwie gdańskim jest 124 tys. osób, które z tytułu rent lub emerytur mogłyby należeć do tego związku. Z pewnością on swym członkom troskę o ich warunki socjalno-bytowe, a w razie potrzeby pomoc ze strony Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej i Polskie go Czerwonego Krzyża.

Te współdziałające ze sobą instytucje główny nacisk kładą na opiekę i pomoc, świadczoną zwłaszcza wobec chorych i samotnych. Ponadto PZERi organizuje wczasy o charakterze wypoczynkowym, rekreacyjnym, sanatoryjnym oraz bardzo popularne wczasy w ogródkach działkowych. Wielu emerytów i rentistów korzystać może dzięki inicjatywom PZERi z różnych form turystyki i sportu.

Na dowód, że można te działalności z powodzeniem rozwijać, posłużmy się przykładem klubu — ogniska TKKF „Senior“ w Gdyni, przy ul. Mściwoja 10. Kieruje nim Belesław Wyszyński, który jest także przewodniczącym komisji do spraw problemowych przy oddziale wojewódzkim PZERi w Gdańsku.

Otóż najprostszą w organizacji formą aktywnego wypoczynku są rajdy. Trasę zawsze można dostosować do możliwości kondycyjnych uczestników i ich zainteresowań.

Zimowa koronka



Drzewa w zimowej szacie, opatulone miękkim śniegiem, gładzi migoczące lodowymi skramami — to pejzaż opisywany często przez poetów. Z wszystkich tych atrybutów przyrody pozostały nam do oglądania na co dzień w mieście tylko zimowe drzewa. W codziennym pedzie nie mamy czasu przystąpić się bogactwu kształtów i form jakie tworzą nagie, białe gałęzie. A jest to dzieło, które i pedzel malarza nie zawsze potrafi oddać.

Fot. M. ZARZECKI

Do kogo uśmiechnął się los?

Narodowy Bank Polski Oddział Wojewódzki w Gdańsku zawiadamia, że 21 stycznia 1980 r. przeprowadzone zostało losowanie premii pieniężnych wśród posiadaczy bonów samochodowych PKO. W wyniku przeprowadzonego losowania, premie pieniężne po 135 tys. zł przysługiwały na numery bonów samochodowych PKO wystawione w województwie:

GDAŃSKIM:			
15.782;	18.766;	19.113;	194.792;
195.591;	198.029;	199.265;	200.434;
203.402;	204.348;	207.163;	207.509;
209.672;	211.999;	589.116;	590.602;
592.079;	593.468;	594.370;	595.891;
1.170.294;	1.171.161;	1.173.476;	1.174.871;
1.178.205;	1.179.394;	1.182.030;	1.183.368;
1.184.175;	1.185.327;	1.187.677;	1.189.653;
1.190.145;	1.192.011;	1.192.636;	1.198.478

ELBŁĄSKIM:

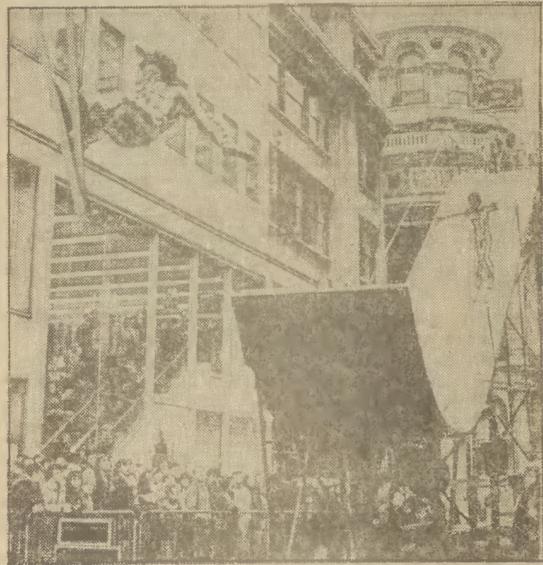
212.309;	213.321;	214.586;	714.794;
716.716;	717.616;	718.438;	719.571;
1.404.249.			

Psie sprawy

29 grudnia 79 r. na Starówce adamskiej zginęła czarna podpalana sukra owczarek niemiecki. Znec szczególnie: w lewym uchu wytatuowany numer. Właściciel wynagrodzi zwrot psa lub informację o miejscu pobytu. Bardzo proszę o skontaktowanie się: Gdańsk, ul. Długa 70/71 m. 3, tel. 31-77-40.

Fot. M. ZARZECKI

Skoki narciarskie w... centrum Paryża!



5.15 w tyczce Z. Radzikowskiego

W hali sportowej gdańskiego Baltyku odbyły się w sobotę i niedzielę kolejne zawody lekkoatletyczne. Były to tym razem mistrzostwa okręgu seniorów, stanowiące ostatni sprawdzian formy naszych reprezentantów przed halowymi mistrzostwami Polski, które odbędą się w dniach 16 i 17 lutego w Zabzuku.

Jedną z ciekawszych konkurencji mistrzostw był konkurs skoku o tyczce. Po interesującym pojedynku konkurencja ta zakończyła się zwycięstwem podopiecznych trenera Walentego Wejmiana. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza okręgu zdobył bowiem Zbigniew Radzikowski wynikiem 5,15. Następnymi miejscami zajęli: Zbigniew Matyka i Wojciech Gluchowski (wszyscy Lechia Gdańsk), którzy uzyskali po 5,00 m.

W skoku wzwyż triumfował reprezentant Kociewia Starogard Gdański - Piotr Zielke, który osiągnął wysokość 2,10. Jacek Chyła z gdańskiej Lechii był drugą, mając taki sam rezultat.

Wśród seniork bardzo dobrze zaprezentowała się Anna Olfier z Lechii, która wygrała bieg na 60 m ppł. w czasie 8,6 sek. i skok w dal - 5,75.

WYNIKI:
KOBIETY, 50 m - 1. Hanna Grzywnińska (Zawisza Bydgoszcz) 6,5 sek.; 60 m ppł. - 1. Anna Olfier (Lechia) 8,6 sek.; w dal - 1. Anna Olfier (Lechia) 5,75;

MĘZCZYŹNI, 50 m - 1. Marek Cieślak (Lechia) 5,8 sek.; 60 m ppł. - 1. Janusz Budnik (Spójnia Gdańsk) 8,2 sek.; w dal - 1. Cezary Urtnowski (Lechia Gdańsk) 6,14; wzwyż - 1. Piotr Zielke (Kociewie) 2,10; tyczka - 1. Zbigniew Radzikowski (Lechia Gdańsk) 5,15.

Tenisowa niespodzianka

S. Frończyk najlepszy

W Jastrzebiu rozegrany został ogólnopolski turniej tenisa stołowego.

WIECZÓR

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄZKA-RUCH”

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny - 911 - 80-938 Gdańsk.
Redaguje: Kolegium. Redakcja - Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.
Telefony: 31-55-42 i 31-00-31 dz. łączności z 31-42-10 - z-ca red. naczelnego 31-90-14 - sekretariat redakcji 31-51-05 - dz. kulturalny 31-92-31 - dz. ekon.-morski 31-27-49 - dz. niemiecki 31-45-05 - dz. sportowy 31-55-42 i 31-00-31 dz. łączności Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10-12, prawniki: wtorki godz. 12-14, soboty godz. 12-12, dyżurny publicysty: środy piątki godz. 15-18.
31-50-41 - centrala - łączy ze wszystkimi działami.
20-50-48 - przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31, m. 68.
Biuro Ogłoszeń - Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-55-00, czynne jest w godz. 8-15, w sobotę w godz. 9-12.
UPT - Gdynia - 1, Gdynia ulica 10 Lutego 10, telefon 21-75-79 w godz. 8-17.
UPT - Sopot - 1, Sopot, ul. Kosciuszki 2, telefon 51-17-84 w godz. 10-17, soboty 10-15.
UPT - Gdańsk - 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-36-31 w godz. 8-18.
WUP - Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-84 w godz. 8-20.
WUP - Elbląg, pl. Słowiański 13/1. Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczytalne oraz Przedsiębiorstwo Unowocześnieńia Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” w całej Polsce.
Prenumerata roczna - 312 zł, półroczna - 156 zł, kwartalna - 78 zł, miesięczna - 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” 80-938 - Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 153.
Nr indeksu 35055.
Zam. 168 - J-1
RK

Nr indeksu 35055. Zam. 168 - J-1. RK

Pod koszami I i II ligi Porażka „Gdańskich Korsarzy”

Koszykarze GKS Wybrzeże rozegrali wczoraj, na własnym boisku, kolejny mecz o mistrzostwo ekstraklasy, w którym ich przeciwnikiem był zespół rezerwowej Resovii. Pojedynek ten zakończył się niespodzianką. Wygrała bowiem Resovia 85:83 (77:77, 39:50).

O sukcesie drużyny Resovii zdecydowały celne rzuty osobiste Zdzisława Myrdy w dogrywce. Koszykarze GKS Wybrzeże prowadzili bowiem w tym meczu różnicą już 13 punktów. To ich zdemobilizowało, a Resovia zdolała wyrownać straty. Przy stanie 77:75 dla Resovii Zbigniew Bogucki zdołał jednak w ostatniej sekundzie meczu wyrownać. W dogrywce o ogólnym wyniku spotkania zdecydowały, jak już wspomnieliśmy, rzuty osobiste Myrdy.

Pozostałe wyniki niedzielnej kolejki spotkań:
Wisła Kraków - Start Lublin 89:77, Lech Poznań - Polonia Warszawa 117:87, Legia Warszawa - Śląsk Wrocław 88:99, Górnik Wałbrzych - Zaglebie Sosnowiec 61:56.

W Poznaniu zakończył się wczoraj drugi finałowy turniej grupy „A” koszykarek o mistrzostwo I ligi, w którym drużyna Spójni Gdańsk odniosła dwa zwycięstwa.

Nasze panie pokonały LKS Łódź 63:60 i Lechia Poznań 65:56, przegrana natomiast z Wisłą Kraków 45:82.

Pozostałe wyniki: Wisła Kraków - LKS Łódź 59:57, Lech Poznań - Wisła Kraków 60:58, Lech Poznań - LKS Łódź 59:78.

Półowiczne sukcesy odnotowały koszykarki AZS Gdańsk i Startu Gdańsk w sobotnio-niedzielnym spotkaniu o mistrzostwo II ligi.

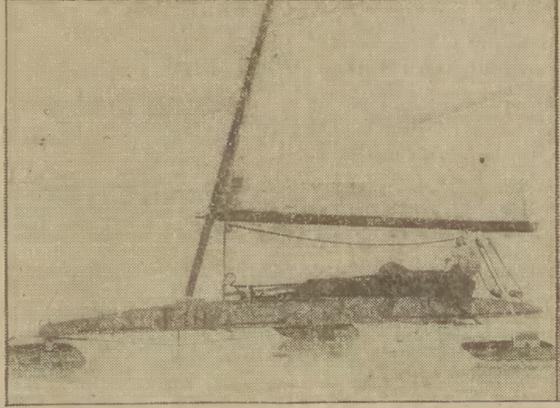
Gdańskie akademickie gościły tym razem na własnym boisku drużynę ROW Rybnik, którą pokonały w pierwszym meczu 83:59, ale w niedzielę doznały nieoczekiwanej porażki 51:60. Punktami podzieliły się także koszykarki Startu, które grały tym razem w Zielonej Górze ze Szprotawia. W pierwszym pojedynku triumfowały koszy-

karki Szprotawii 65:64, ale w drugim znacznie lepiej zaprezentowały się gdańszczanki, wygrywając 79:67.

Po jednym zwycięstwie zanotowały na swoich zwycięstwa Spójnia i Startu Gdynia w spotkaniach o mistrzostwo II ligi koszykarki meczowym. Spójnia Gdańsk wygrała pierwszy mecz z Astorią Bydgoszcz 99:90 i przegrała drugi pojedynek (po dogrywce) 94:97. Start Gdynia natomiast przegrał pierwszy pojedynek z Pogonią Szczecin 96:101, ale zwyciężył w rewanżu 103:96.

WIECZÓR sportowy

Tłumy paryżan obserwowało w centrum miasta, przed znanym domem towarowym „Au Printemps”, skoki narciarskie w wykonaniu grupy artystycznej Viralins. Z 11-metrowej skoczni narciarze zjeżdżali z prędkością 80 km/godz. CAF - Keystone



Na zdjęciu: w akcji S. Macur CAF - Walczak

Triumf biało-czerwonych na Dużej Krokwi

Podwójnym zwycięstwem polskich skoczków narciarskich zakończył się drugi konkurs o Puchar Świata na Dużej Krokwi w Zakopanem.

Było to efektowne zakończenie 35 Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Maruserówny. Po skokach na odległość 113 m i 113,5 m zwyciężył Piotr Fijas przed Stanisławem Bobakiem - 114,5 m i 110 m oraz Norwiedem Ivarrem Mobekiem. Norweg w pierwszym punktowanym skoku ustanowił rekord Krokwi 118 m, lecz w drugiej kolejce skoków uzyskał „tylko” 108 m.

U stóp Dużej Krokwi zarmodziło się w niedzielę około 50 tys. widzów. Byli oni świadkami emocjonującego widowiska.

Po pierwszej kolejce skoków prowadził znakomicie dysponowany, bojowy skoczek norweski Ivar Mobek oraz Szwajcar Hans Joerg Sumi, który skoczył 117 m wyrównując poprzedni rekord

„Bursztynowa latarnia” dla Bogdana Kramera

Na Zalewie Wiślanym koło Krynicy Morskiej rozegrane zostały boje reżysty o „Bursztynową Latarnię” Zalewu Wiślanego. Zwycięzcą reżysty został tegoroczny triumfator regat o Puchar Wyższej Warszawy, mistrz świata z 1978 roku - Bogdan Kramer (Yacht Klub Wielkopolski Poznań) - 3 pkt. Wyrzucił on Stanisława Macurę (AZS Olsztyn) - 17,4 pkt. i aktualnego mistrza świata - Piotra Burczyńskiego (AZS Olsztyn) - 19,7 pkt.

Wśród pań pierwsze miejsce wywalczyła Anna Piotrowska-Prot (AZS Olsztyn) - 0 pkt. przed Aleksandrą Nowicką (Baza Mragowo) - 11,7 pkt. i Danutą Remiszewską (YK Krynica Mor-

Z zapaśniczej maty

W wypełnionej do ostatniego miejsca hali gdańskiej Spójni odbyły się w niedzielę zapaśnicze mistrzostwa Wybrzeża młodzików w stylu klasycznym, w których startowało 80 zawodników z woj. woj. gdańskiego, elbląskiego i słupskiego.

Zespołowe zwycięstwo w turnieju odniosła Spójnia Gdańsk - 153,5 pkt., wyprzedzając Morenę Żukowo - 98 pkt., Żulawy Nowy Dwór Gdański - 54 pkt., Wierzyce Peplin - 37 pkt., Piasta Słupsk - 20 pkt., Olimpia Elbląg - 16 pkt. i Onisko Pracy Pozoskolnej z Wejherowa - 7,5 pkt.

WYNIKI.
Waga do 32 kg - 1. M. Wanke (Morena), 2. W. Wanke (Morena), 3. W. Grosz (Spójnia); 36 kg - 1. P. Wybraniak (Morena), 2. D. Konkel (Piast), 3. J. Perzyński (Spójnia); waga do 40 kg - 1. J. Drywa (Morena), 2. M. Zubrzycki (Wierzyca), 3. J. Raulin (Morena); waga do 44 kg - 1. G. Radoziwon (Spójnia), 2. J. Górski (Spójnia), 3. R. Leczkowski (Wierzyca); waga do 48 kg - 1. A. Tarasiuk (Spójnia), 2. M. Matusiak (Żulawy), 3. D. Kruszcowski (Spójnia); waga do 52 kg - 1. J. Grunwald (Morena), 2. M. Dorawa (Żulawy), 3. J. Madejski (Piast); waga do 56 kg - 1. Z. Krelta (Morena), 2. M. Graszowski (Spójnia), 3. S. Czuba (Żulawy); waga do 60 kg - 1. G. Kaczanowski (Żulawy), 2. Z. Kruszcowski (Morena), 3. Z. Balicki (Wierzyca); waga do 65 kg - 1. R. Meyer (Spójnia), 2. A. Wroński (Morena), 3. M. Domański (Spójnia); waga do 70 kg - 1. R. Kuśmirek (Spójnia), 2. Z. Szczygiel (Wierzyca); waga do 75 kg - 1. A. Maciejewski (Spójnia), 2. M. Gorklikowski (Morena); waga powyżej 75 kg - 1. K. Pfeiffer (Spójnia), 2. A. Cybulski (Piast), 3. K. Olszewski (Spójnia). M. BEGGER

E. Grabowska na najwyższym podium

Radosna informacja nadeszła w sobotę z Madonna di Campiglio, gdzie rozegrane były mistrzostwa Europy juniorów w narciarstwie alpejskim. W sobotnim slalomie specjalnym młoda reprezentantka Polski - Ewa Grabowska sięgnęła po mistrzowski tytuł. Polka wygrała te konkurencje w imponującym stylu, uzyskując w obu przejazdach najlepsze czasy i łączny rezultat - 1:37,10. Włoszka Kirsten Adams zajęła drugie miejsce ze stratą ponad 0,5 sek. do Grabowskiej. Brązowy medal wywalczyła Austriaczka Erika Gferer.

Doskonale spisywały się także dwie inne reprezentantki Polski. Dorota Tlalka zajęła wysokie szóste miejsce - 1:38,45, a Krystyna Bortko uplasowała się na 10 pozycji - 1:40,09.

Tak więc w czolowej dziesiątce slalomu specjalnego znalazły się aż trzy Polki, obok trzech Włoszek, Austriaczki oraz reprezentantki ZSRR, Juosławii i RFN. Bezprzekładny to sukces naszych dziewcząt i polskiego narciarstwa alpejskiego.

Doskonale spisywały się także dwie inne reprezentantki Polski. Dorota Tlalka zajęła wysokie szóste miejsce - 1:38,45, a Krystyna Bortko uplasowała się na 10 pozycji - 1:40,09.

Tak więc w czolowej dziesiątce slalomu specjalnego znalazły się aż trzy Polki, obok trzech Włoszek, Austriaczki oraz reprezentantki ZSRR, Juosławii i RFN. Bezprzekładny to sukces naszych dziewcząt i polskiego narciarstwa alpejskiego.

Po mistrzostwach w Goeteborgu Robin Cousins wyjechał do Denver, aby przygotować się do Igrzysk Olimpijskich. Na pytania dziennikarza o dalszą karierę sportową powiedział: „Być może po Igrzyskach Olimpijskich przejdę na zawodownictwo, tak jak uczynił to mój starszy kolega John Curry”.

W konkurencji solistek tytuł mistrzyni Europy obroniła Izzyrarka NRD - Anett Pötzsch. 19-letnia zawodniczka zdobyła ten tytuł już po raz czwarty. Należy jednak pamiętać, że za trzy tygodnie w Lake Placid spotka się ona z mistrzynią świata, Amerykanką Lindą Fratianne oraz doskonałą Japonką Emi Watanabe.

Na koniec o trójce polskich łyżwiarzy, którzy startowali w Goeteborgu. Ich debiut na tak poważnej imprezie należy uznać za udany. 14 miejsce Ludwika Jankowskiego oraz 10 Marii Jeżak i Lecha Matuszewskiego w parach sportowych rokuje nadzieje na przyszłość.

Punkta Pucharu Świata po dwóch konkursach w Zakopanem:
1. Hubert Neuper (Austria) 127 pkt., 2. Armin Koeler (Austria) 84 pkt., 3. Alfred Gayer (Austria) 72 pkt., Hirokazu Yagi (Japonia) 72 pkt., 5. Stanisław Bobak (Polska) 58 pkt., 6. Bogdan Norcik (Austria) 54 pkt., 7. Tomni Innauer (Austria) 52 pkt., 8. Hans Joerg Sumi (Szwajcaria) 49 pkt., 9. Piotr Fijas (Polska) 48 pkt., 10. Henryk Glass (NRD) 43 pkt.

Piłkarze ręczni wznowili rozgrywki Siódemka GKS nie zawiódła

Po 3-miesięcznej przerwie piłkarze ręczni wznowili w piątek rozgrywki o mistrzostwo I ligi. Pierwszą kolejką spotkań przyniosła kilka niespodzianek, no i zmianę na pozycji lidera. Na pierwsze miejsce powrócił zespół mistrza Polski - Hutnik Kraków, mimo porażki w pierwszym meczu z Anilą Łódź. Rewanż wygrali już pewnie reprezentanci Hutnika, a zwycięstwo to pozwoliło Hutnikowi zrównać się punktami ze Śląskiem Wrocław, który przegrał rewanżowy pojedynek w Poznaniu z Grunwaldem. Tak więc lepszy bilans bramek krakowian zdecydował o objęciu przez nich prowadzenia w rozgrywkach.

Z innych wyników, jakie zanotowano, na uwagę zasługują przede wszystkim dwa wyjazdowe zwycięstwa GKS Wybrzeże nad Gwardią Opole, oraz strata dwóch punktów przez wicemistrzów Polski - Pogoń Zabrze w spotkaniach z outsiderem tabeli - Piotrcovia.

Oto komplet wyników: Gwardia Opole - GKS Wybrzeże 22:28 i 23:25, Korona Kielce - Pogoń Szczecin 26:23 i 27:25, Grunwald Poznań - Śląsk Wrocław 23:23 i 34:29, Anilona Łódź - Hutnik Kraków 25:22 i 21:26, Piotrcovia - Pogoń Zabrze 21:18 i 19:20.

TABELA

1. Hutnik	30	371:187
2. Śląsk	30	532:519
3. Korona	23	514:533
4. Grunwald	21	509:489
5. Wybrzeże	20	506:537
6. Pogoń Z.	20	458:446
7. Anilona	18	504:513
8. Pogoń Szcz.	15	523:538
9. Gwardia	15	448:470
10. Piotrcovia	8	431:523

Piłkarze ręczni ekstraklasy nie będą mieli czasu na odpoczynek. Dziś w nocy drużyna Wybrzeża zameldowała się w Gdańsku po meczach w Opolu (piątek 1 sobota), a już we wtorek i środę gwardziści rozegrają kolejne pojedynki. Przeciwnikiem Wybrzeża będzie zespół Pogoni Szczecin, z którym w pierwszych rundzie GKS przegrał dwa razy w Szczecinie. Rywale GKS to zespół bardzo wyrównany, w jego szeregach występują zawodnicy z reprezentacji kraju: prawoskrzydłowy Janusz Brzozowski (kadra olimpijska A) i Ryszard Antczak (kadra olimpijska B). W Pogoni grają także piłkarze mający na swoim koncie występy w biało-czerwonych barwach: krzysztof Cieśla, Jan Mańkowski i Jerzy Malesza.

Wybrzeże, chcąc realizować wczesniejszą założenia związane z walką o 3 lokatę, powinno oba spotkania rozstrzyg-

Srebro i brąz Polaków w kolarskim crossie MŚ

W szwajcarskiej miejscowości Wetikon koło Zurichu odbyły się mistrzostwa świata w kolarstwie przełajowym. Jako pierwsi wystartowali na trasę 21,49 km amatorzy.

Złoty medal wywalczył reprezentant gospodarzy - Fritz Saladin wyprzedzając Andrzeja Makowskiego o 21 sek. oraz Grzegorza Jaroszewskiego o 27 sek.

WYNIKI:
1. Fritz Saladin (Szwajcaria) 1:00:59, 2. Andrzej Makowski (Polska) 21 sek. str. ty, 3. Grzegorz Jaroszewski (Polska) 27 sek. straty, 4. Carlo Lefranchi (Szwajcaria) 32 sek. straty, 5. Dieter Uebing (RFN) 39 sek. straty, 6. Franco Vagneur (Włochy) 1:32 min. straty, 7. Ueli Mueller (Szwajcaria) 1:41 min. straty, 8. Yvan Messisli (Belgia) 1:56 min. straty, 9. Vito di Tano (Włochy) 2:06 min. straty, 10. Paul de Brauer (Belgia) 2:11 min. straty, 11. Edward Piech (Polska) 2:12 min. straty, 17. Tadeusz Steinko (Polska) 3:41 min. straty.

Był to wspaniały wyścig. Sytuacja zmieniła się jak w kaleidoskopie. Tuż po starcie prowadzenie objął doświadczony przełajowiec Belaii Paul de Brauer. Tuż za nim pojawili się Andrzej Makowski i Grzegorz Jaroszewski. Taka sytuacja utrzymywała się przez kilka rund. I wtedy rozpoczął się dramat Makowskiego. Miał dwa upadki i dwukrotnie zmieniał się mu rower. Po tych przygodach znalazł się na 14 miejscu, ze stratą 45 sek. do prowadzącego Belaa. Rozpoczął ponownie, do której przyłączyli się przełajowcy Szwajcarii. Akcja nasza zawodnika była udana i samotna ucieczka zawodnika Belaii została zlikwidowana. Wówczas zatakował Fritz Saladin. Trzy okrzyki przed metą, Andrzej Makowski był już na 2 miejscu, natomiast Grzegorz Jaroszewski zajmował trzecią lokatę. Mimo zaciętych ataków Szwajcarki Lefranchi, Uebinga (RFN) i Vagneura (Włochy), w tej kolejności przełajowcy mineli linię mety.

Tak więc Andrzej Makowski i Grzegorz Jaroszewski zdobyli pierwsze dwa medale mistrzostw świata dla polskiego sportu w tym roku. 23-letni Makowski, kolarz Chemika Police, startując w wyścigach przełajowych od kilku lat. Dotychczas leao największym sukcesem było 7 miejsce na MŚ przed dwoma laty oraz 9 pozycja w Saccolongo w ubiegłym roku. Brązowy medalista tegorocznych mistrzostw świata, 25-letni Grzegorz Jaroszewski przed roklem w Saccolongo ukończył wyścig na 7 miejscu. Należy do klubu Zyrardowianka Zyrardów.

W drugim dniu mistrzostw, o „czeczowe koszulki” walczyli juniorzy oraz profesjonalści. Jako pierwszy na trasę 16,180 km wyruszył juniorzy, a wśród nich czterech reprezentantów Polski. Najszczęśliwiej przejechał przedem reprezentant CSRS Radomir Simunek uzyskując czas 42,48 min. Wyrzucił on na finiszu o 6 sek. Joaquina Mujica (Hiszpania) i 16 sek. reprezentanta gospodarzy Berharda Woodli. Najlepszy z polskich przełajowców Tadeusz Krześlak zajął 8 miejsce ze stratą 53 sek. do zwycięzcy.

Wśród kobiet dominowała Małgorzata Urbanska (Wielnierz Łódź).

Przegrana polskich hokeistów

W rozegranym w niedzielę na stołecznym Torwarze meczu hokejowym reprezentacja Polski przegrała z drużyną radziecką I ligi (do powiednik polskiej drugiej ligi) Sławat Julajew z Ufy 3:5 (0:0, 1:3, 2:2).

Najlepiej wystartowali zawodniczki Piomienia Sosnowiec, które w obu meczach - z Wisłą Kraków i Startu Bielsko nie straciły nawet setka. One też po pierwszej serii spotkań objęły prowadzenie.

Ze zmiennym szczęściem walczyli natomiast siatkarki Spójni. W pierwszym wyjazdowym meczu z Zawiszą Sulechów triumfowały gdańszczanki 3:2 (15:12, 15:12, 12:15, 0:15, 15:13), ale w drugim - z Siarką Tarnobrzeg przegrały 2:3 (15:11, 15:3, 11:15, 12:15, 11:15).

I liga siatkówki kobiet

Siatkarki ekstraklasy, w której bierze udział drużyna gdańskiej Spójni, rozpoczęły w sobotę mistrzowskie rozgrywki.

Najlepiej wystartowały zawodniczki Piomienia Sosnowiec, które w obu meczach - z Wisłą Kraków i Startu Bielsko nie straciły nawet setka. One też po pierwszej serii spotkań objęły prowadzenie.

Medaliści „starego kontynentu” z szansami na medale w Lake Placid?

W niedzielę w Goeteborgu zakończyły się mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. Tego dnia od były się pokazy medalistów. Impreza w Goeteborgu była ostatnim sprawdzianem formy łyżwiarzy Europy przed Igrzyskami Olimpijskimi w Lake Placid. I trzeba przyznać, że złoci medaliści „starego kontynentu” mają szansę na powtórzenie sukcesu podczas Igrzysk Olimpijskich. Ale szczególnie w konkurencjach solowych nie będzie to za danie łatwe, zważywszy na klasę łyżwiarzy Stanów Zjednoczonych oraz Kanady.

Indywidualnościami mistrzostw w Goeteborgu były niewątpliwie łyżwiarze ZSRR - Irina Rodina i Aleksander Zajew. Para sportowa ZSRR triumfalnie powróciła na lód, potwierdzając swe wielkie umiejętności i możliwości. Dla Rodiny tytuł zdobyty w Goeteborgu był 11 me dalem mistrzostw Europy, natomiast dla jej partnera Aleksandra Zajewa siódmym z kolei. Są oni prawie pewnymi kandydatami do medalu na Igrzyskach Olimpijskich. Sympatycy ny duet ZSRR zapowiedzieli w Goeteborgu, że pod koniec roku olimpijskiego zamierza wycofać się z czynnego sportu.

Także radziecka para tanecka, Natalia Liniczuk i Gienadij Karpunow potwierdziła w Goeteborgu wspaniałe umiejętności. Ich program dowolny, świetnie wykonany zna-

laz u międzynarodowego jury pełne uznanie. Otrzymał noty w granicach 5,8 - 6,0 pkt.

Trzy „szóstki” otrzymał za wykonanie programu dowolnego reprezentant W. Brytanii - Robin Cousins. Ten 22-letni łyżwiarz, wychowanek jednego z najlepszych na świecie szkoleniowców - Carlo Fassi, przez ostatnie lata trenował w Denyer.

Wydał się, że Carlo Fassi wychował kolejnego mistrza olimpijskiego. Przed czterema laty w Innsbrucku w konkurencji solistów zwyciężył bowiem w pięknym stylu inny Brytytyczyk - John Curry.

Po mistrzostwach w Goeteborgu Robin Cousins wyjechał do Denver, aby przygotować się do Igrzysk Olimpijskich. Na pytania dziennikarza o dalszą karierę sportową powiedział: „Być może po Igrzyskach Olimpijskich przejdę na zawodownictwo, tak jak uczynił to mój starszy kolega John Curry”.

W konkurencji solistek tytuł mistrzyni Europy obroniła Izzyrarka NRD - Anett Pötzsch. 19-letnia zawodniczka zdobyła ten tytuł już po raz czwarty. Należy jednak pamiętać, że za trzy tygodnie w Lake Placid spotka się ona z mistrzynią świata, Amerykanką Lindą Fratianne oraz doskonałą Japonką Emi Watanabe.



Na zdjęciu: złoty medalista mistrzostw - Anglik Robin Cousins. Fot. CAF